Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Sobota, 29 września Nr 258 (2111)

Utworzenie Akademii Rolniczych w Poznaniu i Wrocławiu

Reorganizacja studiów wyższych

przyspieszy proces szkolenia kadr i zapewni najlepsze warunki rozwoju nauki

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. wiceminister Szkół Wyższych i Nauki, inż. Henryk Golański w wywiadzie radiowym omówił m. in. zmiany w strukturze studiów wyższych, których celem jest podniesienie wydajności procesu kształcenia kadr fachowców z wyższym wykształceniem i stworzenie możliwie najlepszych warunków rozwoju nauki polskiej.

Wiceminister Golański wskazał, że nowy rok akademicki 1951/52 przyniesie szkolnictwu wyższemu pogłębienie i rozszerzenie prac przy przebudowie przestarzałej struktury studiów wyższych. Zapewni to wykształcenie specjalistów o gruntownej wiedzy fachowej. W oparciu o nową nomenklaturę specjalności przeprowadza się we wszystkich uczelniach ścisłą specjalizację kierunku studiów oraz rejonizację specjalności.

Wprowadzenie szczegółowej specjalizacji w uczelniach technicznych doprowadziło do utworzenia wielu nowych wydziałów, których dotychczas nie było, albo istniały jako sekcje, a to: geologicznego, energetycznego, ceramicznego, mierniczego, agromechanicznego, budownictwa przemysłowego itp. Ponadto z istniejących już wydziałów o szerszym zakresie wyodrębniono w jednostki samodzielne wydziały: odlewniczy, technologiczny, konstrukcyjny i technologiczno - konstrukcyjny.

W studiach uniwersyteckich wydziały humanistyczne ulegają podziałowi na filozoficzno-społeczny, historyczny i filozoficzny, zaś wydziały matematyczno-przyrodnicze na wszystkich uniwersytetach na wydziały: matematyki, fizyki i chemii oraz biologii i nauk o ziemi.

W dziedzinie studiów rolnych — wraz z wyodrębnieniem w nowym roku akademickim dotychczasowych wydziałów rolnych uniwersytetów w Poznaniu i Wrocławiu i przekształceniem ich na Akademie Rolnicze, zostaną powołane do życia wydziały: zootechniczne, melioracji rolnych, technologii drewna i wydział rybacki.

Wiceminister Golański podkreślił, że szczególnie doniosłe znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego posiada wprowadzona w br., na podstawie specjalnej uchwały Prezydium Rządu,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Powrót delegacji polskiej z konferencji w San Francisco

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska, która brała udział w konferencji w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych Stefanem Wierbłowskim na czele.

Powracającą delegację witali na lotnisku minister Spraw Zagranicznych dr. Stanisław Skrzeszewski, dyrektor gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP. mianował ob. dr. Bohdana Bednarskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Delegacja NRD przybyła do Pekinu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że do Pekinu przybyła delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która prowadzić będzie rozmowy w sprawie zawarcia umowy o współpracy kulturalnej między Chińską Republiką Ludową a NRD.

Strajki we Francji

PARYŻ (PAP). W całej Francji szerzy się fala strajków. Robotnicy domagają się podwyżki zarobków i wprowadzenia ruchomej skali płac.

W Courrieres strajkują górnicy w kopalniach węgla. Porzuciła pracę załoga fabryki Marlaud w Paryżu. Krótkotrwałe strajki miały miejsce w fabrykach metalurgicznych w Melun, Wersalu, Bagnolet, La Courneuve itd. Nadal trwa strajk metalowców Bordes, robotników budowlanych w La Seyne, robotników przemysłu fajansowego w okręgu paryskim.

Bradley i Bohlen na inspekcji w Tokio

NOWY JORK (PAP). Ogłoszony w Waszyngtonie komunikat oficjalny stwierdza, że do Tokio przybyli generał Bradley przewodniczący komitetu szefów sztabu USA, oraz Charles von Bohlen, osobisty doradca Trumana, bliski krewny zbrodniarza wojennego Kruppa.

Zbrodniarz wojenny von Papen — w Turcji

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że do Stambułu przybył osławiony dyplomata hitlerowski von Papen, jeden z głównych zbrodniarzy wojennych. Wizyta von Papena następuje w kilka dni po zaproszeniu Turcji do grona uczestników agresywnego paktu atlantyckiego.

ODEZWA prezydenta Vietnamu

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, za Vietnamską Agencją prasową, prezydent Ho Szi-Min z okazji szóstej rocznicy oporu przeciwko agresji francuskiej, w dniu 23 września, ogłosił odezwę do ludności i armii południowego Vietnamu. Prezydent wzywa naród vietnamski do wzmocnienia swej jedności w celu wywalczenia całkowitego zwycięstwa.

Aktywny udział kobiet w walce ze spekulacją

WARSZAWA (PAP). Dzięki energicznej pracy kontrolerów społecznych zostało wykrytych wielu notorycznych spekulantów zajmujących się nielegalnym handlem i sprzedażą po paskarskich cenach artykułów pierwszej potrzeby, a szczególnie mięsa.. Działalność społecznych komisji do walki ze spekulacją jest w pełni popierana przez ludzi pracy, którzy dobrze zdają sobie sprawę z ogromu szkód wyrządzanych przez chciwych zysku spekulantów, dezorganizujących planowe zaopatrywanie rynku. Biorący udział w pracach komisji robotnicy, chłopi, młodzież — to najbardziej uświadomiony aktyw społeczny.

Masowy udział w działalności komisji przejawiają też kobiety — członkinie Ligi Kobiet, partyjne i bezpartyjne, robotnice, wieśniaczki, gospodynie domowe.

Nowa propozycja gen. Ridgway'a

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi, że generał Ridgway skierował do generała Kim Ir-Sena i generała Peng Teh — Huei'a pismo, w którym zaproponował, by przenieść miejsce rokowań z Kaesongu do miejscowości Songhenni w odległości 10 kilometrów na wschód od Kaesongu.

Wielkie budowle Planu 6-letniego



Dalsza rozbudowa huty „Kościuszko” w Chorzowie postępuje bez przerwy. W związku z budową nowej baterii koksowniczej montowane są obecnie urządzenia obiektów, które będą produkowały szereg produktów ubocznych powstałych podczas procesu koksowniczego, jak benzol, amoniak itd.

Na zdjęciu: Brygada ślusarska Józefa Smolka, osiągająca 210 proc. normy, montuje wymienniki cieplne. W głębi chłodniki końcowe benzolowni.

Foto — CAF

Elektrownia w Dychowie

rozpocznie wkrótce pracę dla pokoju

ZIELONA GÓRA (PAP). Już niewiele dni dzieli załogę Dychowa od uroczystej chwili, gdy ujarzmione przez człowieka wody leniwie płynącej rzeki, ujęte w betonowy kanał, oddadzą swą energię w służbę naszej dynamicznie rosnącej gospodarki narodowej.

W Dychowie rozpoczęły się już próby olbrzymiego turbozespołu. W olbrzymiej siłowni, w szybie turbiny, na „zamku wodnym” specjaliści polscy i radzieccy jeszcze raz pieczołowicie badają wszystkie urządzenia i aparaturę, sprawdzają każdą śrubkę, czuwają przy skomplikowanej aparaturze.

Kilka dni trwać będą ostatnie prace kontrolne przy turbozespole, na rozdzielni i „zamku wodnym”, ażeby wszystkie urządzenia tej największej w Polsce siłowni wodnej były w pełni gotowe do uruchomienia.

Wkrótce załoga Dychowa, a z nią cały kraj, będzie obchodził uroczystość oddania do użytku jeszcze jednego potężnego dzieła pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego — dzieła wykonanego przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Spotkania z bojownikami o pokój Finlandii i Francji

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. staraniem komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą odbyło się w „Bristolu” spotkanie bawiącej w Polsce grupy przedstawicieli Fińskiego Komitetu Obrońców Pokoju, towarzystwa przyjaźni polsko-fińskiej oraz fińskich literatów i dziennikarzy i działaczami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, CRZZ, ZSCH, Ligi Kobiet, Związku Prawników Polskich, Stowarzyszenia Architektów RP i Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

*

WARSZAWA (PAP) Przebywająca w Polsce od trzech tygodni wycieczka francuskich intelektualistów, pracowników kultury i robotników spotkała się w dniu 28 bm. w lokalu klubu Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatrów i Filmu w Warszawie z przedstawicielami polskich organizacji społecznych. Ze strony polskiej w spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Literatów, Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Zagadnienia drobnej wytwórczości

głównym tematem obrad VI sesji WRN

BYDGOSZCZ (m) Drobna wytwórczość zajmuje w Planie 6-letnim niepoślednie miejsce. Szczególne zadania nałożone zostały tej dziedzinie wytwórczości uchwałą Prezydium Rządu z dnia 8 listopada 1950 roku. Drobny przemysł i rzemiosło mają zaspokoić potrzeby przemysłów kluczowych w artykuły pomocnicze i uzupełniające, mają przede wszystkim zaopatrzyć najszersze warstwy ludzi pracy w artykuły masowego spożycia, zwiększyć produkcję w zakresie drobnych przedmiotów codziennego użytku. artykułów gospodarstwa domowego, urządzeń placówek socjalnych i punktów żywienia zbiorowego, podniesienia estetyki mieszkań, mają podjąć produkcję artykułów dotychczas nie produkowanych w kraju lub importowanych — przy jak najdalej idącym korzystaniu z surowca odpadkowego. Rzemiosłu stawia się poza tym odrębne, bardzo ważne zadania w dziedzinie świadczenia najprzeróżniejszych usług zarówno w mieście jak i na wsi.

Rozpracowaniu tych zagadnień na swoim terenie wiele czasu poświęca Prezydium WRN w Bydgoszczy. Dowodem szczególnej troski o rozwój drobnej wytwórczości w województwie bydgoskim jest m. in. fakt, iż zagadnienie to postawione zostało na porządku obrad VI sesji WRN, obradującej pod przewodnictwem posła Eugeniusza Czechowicza.

Naczelnik Wydziału Przemysłu WRN Rutkowski zapoznał radnych z nową strukturą organizacyjną swego resortu w związku z rozszerzeniem zakresu jego działania, naświetlił uchwały Prezydium Rządu i rozporządzenia władz centralnych dotyczące nowych, a tak ważnych zadań drobnej wytwórczości. Szeroko omówił problemy drobnego przemysłu i rzemiosła w skali wojewódzkiej. Wzrasta co prawda produkcja w stosunku do lat ubiegłych. jest ona jednak nadal zbyt niska jak na nasze potrzeby, zwłaszcza w mniejszych miastach i na wsiach. Planuje się w roku bieżącym uruchomienie m. in. dalszych 114 nowych punktów usługowych oraz 24 brygad lotnych dla obsługi wsi. Wielkiego nasilenia wymaga zwłaszcza akcja rozbudowy punktów usługowych na wsi. Gospodarka surowcem odpadkowym nie zawsze jest właściwa.

Koreferat komisji drobnej wytwórczości WRN wygłosił członek tej komisji Stefan Bała. Aczkolwiek współpraca komisji z wydziałem przemysłu układa się dobrze, to komisja nie może nie zwrócić uwagi na szkodliwość zbyt częstych zmian personalnych w referatach przemysłu. Nieodpowiedni jest dobór kadr w spółdzielniach.

Koreferent wysunął szereg postulatów dotyczących właściwego obsadzania kadr, tworzenia nowych spółdzielni i punktów usługowych, upłynnienia surowców odpadkowych, wykorzystania nieczynnych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Planowy skup ziemniaków

gwarantuje pełne zaopatrzenie ludności na zimę

WARSZAWA (PAP). Już trzeci tydzień trwa w całym kraju skup ziemniaków, przeznaczonych na jesienno-zimowe zaopatrzenie ludności. Z punktów skupu w okręgach produkcyjnych nadchodzą codziennie wagony załadowane ziemniakami do najważniejszych okręgów przemysłowych, przede wszystkim na Śląsk, a także do Łodzi, Warszawy i Wrocławia. Od początku akcji ziemniaczanej dostarczono dla ludności Śląska ponad 27 tys. ton ziemniaków tj. o kilka tysięcy ton więcej, niż przewiduje plan bieżącego zaopatrzenia.

Planowy przebieg pierwszego okresu skupu ziemniaków zapowiada, że zapotrzebowanie ludności będzie pokryte, mimo że susza w kilku okręgach w pewnym stopniu obniżyła zbiory z ha i opóźniła wykopki.

Skup ziemniaków przebiega najlepiej w woj. gdańskim, które do dnia 23 bm. wykonało plan miesięczny. Pomyślne są również wyniki skupu w woj. koszalińskim, gdzie ostatnie dni przyniosły wzrost skupu ze 135 ton do ponad 300 ton dziennie.

Gminne rady narodowe interesują się bezpośrednio przebiegiem skupu i nadzorują wykonanie planu dostaw ziemniaków.

Cały naród radziecki

składa podpisy pod Apelem Pokoju

MOSKWA (PAP). Cały naród radziecki składa podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Apel ludzi dobrej woli dotarł do najbardziej odległych zakątków radzieckiej Syberii, do wielkich miast przemysłowych, osiedli robotniczych i wsi. Setki tysięcy sybirskich kołchoźników, pracowników sowchozów, drwali i rybaków złożyło już swe podpisy pod tym historycznym dokumentem.

Jeden z kołchoźników powiedział: Nie jest to pierwszy podpis świadczący o moim umiłowaniu pokoju. Pierwszy podpis złożyłem pod Apelem Sztokholmskim. Apel Światowej Rady Pokoju stanowi nowe, groźne ostrzeżenie pod adresem amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych. Kierując się wskazaniem Stalina, narody świata ujmują sprawę pokoju w swe ręce. Nie dyplomaci, lecz same narody podpisują obecnie historyczne dokumenty, decydujące o losach świata. Ufnie spoglądamy w przyszłość. Pochłonięci twórczą, pokojową pracą, podnosząc swój dobrobyt, wzmagając potęgę ojczyzny, przygotowujemy naszą ziemię pod plony przyszłego roku i pragniemy, aby były to plony pokoju.

Konflikt naftowy w Iranie

PARYŻ (PAP) — Jak donosi z Teheranu agencja France Presse, wojska irańskie obsadziły główne obiekty w Abadanie.

Do zatoki perskiej przybyły jeszcze dwa kontrtorpedowce brytyjskie.

Premier brytyjski Attlee zwrócił się do Trumana z pismem w sprawie konfliktu naftowego w Iranie. Truman przesłał do Attlee odpowiedź, której treść nie jest narazie opublikowana. Równocześnie Truman przesłał pismo do szacha irańskiego. Prasa donosi, że Truman wzywa do cofnięcia nakazu wysiedlenia z Iranu brytyjskich specjalistów naftowych.

Katastrofa samolotu

LONDYN (PAP). Z Tokio donoszą, że w odległości 30 mil na zachód od tego miasta uległ katastrofie transportowiec amerykański obsługujący trasę miedzy Japonią a Koreą Pod szczątkami samolotu znaleziono zwłoki 14-tu ofiar.

WIĘCEJ STALI — TO PRZYŚPIESZENIE BUDOWY SOCJALIZMU

Wzmóc wydajność pracy

postanowili stalownicy na ogólnopolskiej naradzie w Chorzowie

KATOWICE (PAP). Czołowi przodownicy pracy stalowni, aktywiści związkowi i partyjni, inżynierowie i technicy, kierujący pracą pieców martenowskich, omówili na wielkiej naradzie w Chorzowie wyniki pracy stalowni w ubiegłych miesiącach i ustalili środki zmierzające do wzmożenia wydajności pracy w końcowej fazie bitwy o realizację planu produkcji na drugi rok Planu 6-letniego.

W naradzie uczestniczyli: minister Przemysłu Ciężkiego Julian Tokarski, wiceminister Kiejstut Żemajtis, dyr. gen. CZPH inż. Borejdo oraz przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR, kierownik wydziału przemysłu ciężkiego — Łapot, przedstawiciel KW PZPR w Katowicach oraz delegaci Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników.

Mówiąc o zadaniach stalowników minister Przemysłu Ciężkiego Julian Tokarski podkreślił znaczenie wzrostu tempa wytwórczości stali.

Wykonanie zadań produkcyjnych naszych stalowni zapewnić może jedynie rytmiczne, systematyczne wypełnianie planów dziennych i okresowych oraz pełne wykorzystanie oddawanych do ruchu nowowybudowanych pieców i urządzeń.

Zadania IV kwartału roku bieżącego — podkreślił minister Tokarski — wymagają pełnej mobilizacji załóg i całkowitego wykorzystania możliwości technicznych zakładów w celu zapewnienia realizacji planów dziennych i miesięcznych w stalowniach. Konieczne jest dlatego wzmożenie walki z awariami, przyśpieszenie remontów pieców martenowskich, dalsze pogłębienie dyscypliny pracy.

Minister Tokarski zapowiedział wysokie premiowanie załóg stalowni, które wykonają i przekroczą swoje plany produkcyjne tak pod względem ilości, jak i jakości produkcji.

Przemawiając w dyskusji wiceminister Przemysłu Ciężkiego Żemajtis zapowiedział opracowanie instrukcji technologicznych, które ułatwią pracę załogom pieców martenowskich oraz utworzenie w stalowniach brygad remontowych, które przeprowadzać będą naprawy pieców martenowskich przy współudziale załóg piecowych i pod nadzorem pierwszych wytapiaczy.

Wystawa techniki budownictwa

przeglądem osiągnięć nauki, przemysłu i racjonalizatorstwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. w Warszawie przy ul. Wawelskiej 2 otwarta zostanie wielka wystawa techniki budowlanej, która zobrazuje dorobek polskiej nauki, przemysłu i racjonalizatorstwa w tej dziedzinie oraz wskaże linie rozwoju budownictwa na najbliższe lata.

W przeddzień otwarcia, na konferencji prasowej zapoznano dziennikarzy z tematyką wystawy oraz jej celem. Po konferencji dziennikarze zwiedzili wystawę.

Wystawa zorganizowana została na Polu Mokotowskim, na terenie Instytutu Techniki Budownictwa. Poszczególne działy obrazują osiągnięcia naszego przemysłu budowlanego.

W przygotowaniu wystawy wzięło udział kilkuset wybitnych fachowców ze wszystkich dziedzin techniki budownictwa. Wystawa ma charakter naukowo-dydaktyczny, jest oparta na pokazie nie tylko modeli i plansz, lecz przede wszystkim obiektów w ich naturalnej wielkości, oraz na pokazie maszyn i sprzętu budowlanego w ruchu.

W wyniku realizacji tej koncepcji na wystawie pokazano m. in. kilka fragmentów hal przemysłowych, wykonanych z tych elementów, z jakich budowane są hale wielkich zakładów. Zobaczymy tu m. in. wykonaną przez naszych inżynierów konstrukcję hali o pokryciu konoidalnym, o wielkiej rozpiętości — 25 m.

Bogato reprezentowany jest dział „Nauka w służbie budownictwa". Wszechstronnie przedstawiono tu metody pracy naukowej i osiągnięte wyniki w poszczególnych dziedzinach budownictwa.

Wystawa wzorowana jest na założeniach stałej wystawy budownictwa w Moskwie, która tak wydatnie współdziała we wspaniałym rozwoju i doskonaleniu radzieckiego budownictwa.

Z obrad VI sesji WRN

(Dokończenie ze str. 1)

maszyn produkcyjnych. uruchamiania warsztatów nieczynnych, urządzania narad produkcyjnych. Są to najpilniejsze problemy, wymagające szybkiego rozwiązania.

W dyskusji radny Chełminiak z Inowrocławia położył szczególny nacisk na konieczność osiągnięcia należytego obniżenia kosztów własnych, by obniżyć również cenę wyprodukowanego towaru. Tworzenie punktów usługowych w miastach i na wsi nie zawsze idzie po właściwej linii. Zakłada się je gęściej w śródmieściu i przy głównych ulicach, a zaniedbuje peryferie i wieś. Ostatnie punkty usługowe należy obsadzać starymi rzemieślnikami, którzy już nie mogą wykonywać prac normowanych. Niedostatecznie płynna jest również dystrybucja surowcami odpadkowymi, co w dość poważnym stopniu hamuje rozwój drobnej wytwórczości. Przy tworzeniu spółdzielni pracy popełnia się wiele błędów. Niedostateczna jest opieka związków branżowych nad nowymi spółdzielniami. Obsada administracyjna spółdzielni jest za liczna i nieodpowiednia. Stanowiska kierownicze obsadza się ludźmi mało przygotowanymi, co prawda uzdolnionymi rzemieślnikami, fachowcami dobrymi w produkcji, ale mało wyrobionymi w kierowaniu i administrowaniu zakładem. Niepokojącym objawem w rzemiośle jest brak uczniów, zwłaszcza w zawodach murarskim i ciesielskim, na których bazuje rozbudowa kraju. W Planie 6-letnim swoje zadania, zwłaszcza w mniejszych miasteczkach i na wsi, ma do spełnienia również drobny rzemieślnik indywidualny. W pewnym sensie uzupełnia on przecież drobną wytwórczość. Należy go wydatniej zaopatrywać w surowiec, zwłaszcza kowali i kołodziejów wiejskich.

Radny Dereszewski z Torunia omówił palące zagadnienie kadr. Musimy w jak największym zakresie szkolić fachowców i musimy nadal mobilizować drobną wytwórczość do walki o produkowanie jakościowo lepszego towaru. Dotychczasowe wyniki tej walki są niestety, niezadowalające.

W dyskusji różne problemy drobnej wytwórczości oraz bolączki terenowe naświetlali radni: Brzeziński, Zając, Małudziński i Szejer.

Rada przyjęła uchwały, zreferowane przez wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Schmidta, a zmierzające do rozwiązania wielu aktualnych i długofalowych problemów drobnej wytwórczości, wysuniętych w toku obrad VI sesji WRN.

Rada wysłuchała referatu w sprawie projektu nowego podziału administracyjnego powiatów bydgoskiego i szubińskiego. Według tego projektu powstały by dwa nowe powiaty: koronowski i nakielski. Uchwała WRN w tej dziedzinie ma jedynie charakter opiniodawczy, bowiem decyzja należy do Prezydium Rady Ministrów.

Na początku posiedzenia ślubowanie złożyli nowi radni: W. Twardowski (Bydgoszcz), J. Cewy (Toruń), Fr. Bleja (ZSCh), T. Brzeziński (Zw. Spółdz. Rzem.) T. Walczak (ORZZ) i J. Świątkowski (ZMP).

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) W komunikacie z dnia 28 września, ogłoszonym w Phenianie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierały nadal skutecznie na wszystkich frontach zaciekłe ataki nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

TE SAME RĘCE

Prasa, nazywająca siebie „emigracyjną", w nieustannym zwalczaniu się wzajemnym, popełnia czasem pouczające niedyskrecje. Mikołajczykowski „Narodowiec" zamieścił ostatnio artykuł pt. „Zemsta czy zbrodnicze niedbalstwo sanacji", w którym pisze, że akta powstań śląskich dostały się nietknięte w ręce gestapo, które według nich sprzątało działaczy śląskich".

Dziennik pisze m. in.:

„Archiwum powstań górnośląskich znajdowało się w Warszawie przy ulicy Pokornej 12. Obejmowało ono akta weryfikacyjne każdego powstańca, życiorys, chronologiczny przebieg jego walk, zeznania świadków, autentyczne dokumenty itp. Wszystko to było traktowane jako „ściśle tajne". Jest rzeczą zadziwiającą, że w tragicznych dniach wrześniowych nikt z uciekającego rządu sanacyjnego ani „dwójki" nie zatroszczył się o to archiwum oraz że nie było nawet próby wywiezienia archiwum lub spalenia akt na miejscu. W perspektywie wydarzeń wygląda to na jakąś makabryczną zemstę sanacji wobec powstańców górnośląskich. Na skutek tej działalności sanacji archiwum w całości dostało się w ręce gestapo, na podstawie tego archiwum tak haniebnie przekazanego Niemcom, nastąpiły aresztowania, likwidacja patriotów śląskich".

„Narodowiec" podkreśla, że tylko zbombardowanie gmachu tzw. Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych uniemożliwiło dostanie się archiwum akt powstania wielkopolskiego w ręce gestapo. Ale czy „Narodowiec" rzeczywiście nie wie, jak się to mogło stać, że akta powstańców górnośląskich dostało gestapo w nienaruszonym stanie? A któż to, jeśli nie ludzie z pod znaku Mikołajczyka i przy jego błogosławieństwie brali czynny udział w sporządzaniu i przekazaniu do gestapo list bojowników lewicy polskiej, walczących z okupantem? Zakłamanie — zakłamaniem, gierki emigracyjne — gierkami, ale fakty są i pozostaną faktami. To te same ręce polskiej reakcji, gotowe zawsze do współpracy z faszyzmem, dopilnowały, by akta z ulicy Pokornej trafiły do gestapo. Nie ma w tym nic dziwnego.

Reorganizacja studiów wyższych

(Dokończenie ze str. 1)

nowa struktura studiów geologicznych.

Rozszerzenie bazy surowcowej naszego przemysłu wymaga zbadania i ustalenia bogactw naturalnych Polski. Znajomość ich bowiem, na skutek zaniedbań w zakresie badań geologicznych w okresie rządów kapitalistycznych jest ułamkowa i fragmentaryczna. Stąd wynikła potrzeba planowych, metodycznych, na dużą skalę i okres obliczonych prac geologiczych. Wykonać je mają zarówno istniejące bardzo nieliczne, jak i nowe kadry specjalistów, które należy wyszkolić. W związku z tym Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, reorganizując studia geologiczne, przeprowadza ich koncentrację w pierwszej fazie w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Gdańsku. W przyszłości koncentracja ta zostanie, być może, dalej posunięta.

W nowym roku akademickim po raz pierwszy rozpoczną swą działalność studia II stopnia — magisterskie na uczelniach technicznych, ekonomicznych i rolniczych.

W dziedzinie programowej szczególną rolę odgrywać będą przedmioty ideologiczne, przede wszystkim podstawy marksizmu-leninizmu, które po raz pierwszy wprowadzone zostały do programów wszystkich uczelni w ub. roku akademickim. Zeszłoroczne doświadczenia pozwolą usprawnić i pogłębić tok wykładów i ćwiczeń z tych przedmiotów.

Obok pracy nad wychowaniem i wykształceniem nowej kadry specjalistów, obok dalszej troski o podniesienie wydajności i wyników szkolenia, uczelnie nasze rozwiną i jeszcze intensywniej rozwijać będą prace naukowo-badawcze. Nadchodzący rok akademicki gruntowniej niż dotąd ujmie ich prace naukowe w nowe formy katedr zespołowych, zespołów katedr i instytutów uczelnianych, których praca będzie zaplanowana w oparciu o wytyczne I Kongresu Nauki Polskiej.

Szczególną rolę w rozwoju pracy naukowo-badawczej mieć będzie młoda kadra naukowa, której wzrostowi, rozwojowi i należytemu uzbrojeniu metodologiczno-ideologicznemu poświęcona będzie najwyższa uwaga kierownictwa uczelni i ministerstwa.

Sportowcy NRD w Polsce

Dziś początek meczu pływackiego

Dnia 28 bm. ekipa pływacka NRD złożyła wieniec u stóp pomnika bohaterów getta.

W godzinach popołudniowych w młodzieżowym domu kultury odbyło się spotkanie pływackiej drużyny NRD z młodzieżą stolicy.

Po powitaniu gości przez przedstawiciela młodzieży odpowiedział kierownik ekipy — Flemming, który między innymi stwierdził:

„Jesteśmy pierwszą, oficjalną delegacją sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, ale napewno nie ostatnią. Przez przyjacielskie spotkanie my, sportowcy, przyczynimy się do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni łączącej nasze narody".

Pływacy NRD od kilku dni zwiedzają Warszawę. Byli oni również w Wilanowie.

W sobotę 29 bm. rozpoczną się dwudniowe międzypaństwowe zawody pływackie Polska — NRD.

Na specjalne podkreślenie zasługują ogromne postępy, jakie poczynili pływacy NRD i wielki sukces jaki odnieśli na akademickich mistrzostwach świata w Berlinie.

Osiągnięcia te jasno ilustrują wspaniały rozwój sportu w NRD i potwierdzają fakt, że pływacy niemieccy należą obecnie do czołówki środkowo-europejskiej.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 95

Kapitan Danek pożegnał się i wyszedł pierwszy. Za nim porucznik żandarmerii otulony nieprzemakalnym płaszczem. Zawarczał silnik, samochód ruszył w stronę molo.

Byczotupski przetarł czoło. Potem krzyknął na Palumbo, by szybko dał pić.

— A to heca! — mruczał Ząb. — Niech to krew zaleje! Mówię ci, Kit, to bujda! Schowają faceta, a jak krzyk ustanie, wypłynie znowu.

— Ba, czy wypłynie? — Byczotupski patrzył w okno. Przed wejściem na pomost, rzucony na ocalałe słupy zniszczonego molo, Danek zatrzymał się.

— Ty! — syknął do żandarma — powiedz po ludzku, co kazano ci robić!

— Pan kapitan wie wszystko. Tak mi powiedziano. Pan kapitan może być spokojny, rozkaz wypełnię dokładnie.

— Co masz tam pod płaszczem? —Danek poczuł niepokój tak silny, że z trudem wydobywał głos ze ściśniętego strachem gardła.

— Rakietnicę — odpowiedział żandarm. W blasku świateł pozycyjnych widać było łódź. Morze oglądane z bliska nie wydawało się już tak spokojne. Fala wciąż była duża. Liny cumownicze skrzypiały. Na końcu pomostu stał człowiek ze wzniesioną wysoko latarnią. Od morza ciagnął przenikliwy chłód. Danek opanował dreszcze i poszedł dalej.

Zanim żandarm powrócił do gospody Palumbo, Byczotupski zobaczył czerwony zygzak rakiety. Patrzył na opadające ku wodzie jaskrawe gwiazdy i gniótł niezapalonego papierosa.

— Rakieta, to znaczy, że nic mu się nie stanie, prawda?

— A jeżeli nabierają i jego? — Ząb przymknął oko. — Tak się też robi...

Byczotupski przygryzł wargi. Wiedział, że tak się robiło czasami...

Dwaj nowi mężczyźni weszli do gospody. Angielski major, Barton, i porucznik Justyn. Byczotupski podniósł się. — No, nareszcie! Już niepokoiłem się o pana, panie majorze! Serwus, Justyn. Prosimy.

Rozmowa potoczyła się żywo. Barton rozumiał nieźle po polsku, a Byczotupski dość zręcznie posługiwał się niewielkim zapasem angielskich słów. Justyn, zmęczony jazdą podczas burzy, rozdrażniony rozstaniem z Ciżmą, jadł mało i pił powściągliwie. Ząb oparł się o poręcz krzesła i marzył o wygodnym polowym łóżku.

Gdy porucznik żandarmerii stanął w drzwiach, Byczotupski zaprosił go do stołu i przedstawił Bartonowi. Potem zapytał:

— Już po wszystkim? — uśmiechnął się przy tym sztucznie i nieszczerze. Żandarm kiwnął głową.

— Co się stało? — Barton pochwycił porozumiewawcze spojrzenia Polaków.

— Ech, nic. Podobno człowiek utopił się w morzu.

— Anglik?

— Nawet nie, Polak. Zdaje się, rybak... — odpowiedział Byczotupski.

Barton uśmiechnął się uspokojony. Rzekł lekceważąco:

— Hagobesib!

Ząb otworzył oczy.

— Co takiego? Hago...? Co on powiedział?

— Hagobesib — powtórzył Anglik — to imię hotentockie. Znaczy dosłownie: Przyszedł-Odszedł. Wśród Hotentotów jest tak rozpowszechnione, jak, powiedzmy, Adam, Władek czy Józio pomiędzy wami.

— Tak, sir — odrzekł Byczotupski. — Rozumiesz teraz? — zwrócił się do Zęba. Podpułkownik czknął głośno. Przeprosił towarzyszy i zsunął trzy krzesła. Wyciągnął się z westchnieniem ulgi i od razu zasnął

Wkrótce pożegnał się i żandarm. Byczotupski spojrzał na Bartona i zaczął mówić.

— Ściągnąłem cię tutaj, bo ktoś wysypał was w Marsylii. Rosjanie domagają się niezwłocznego wydania ciebie. Wiesz, o co chodzi?

— Tak. A ty? Przecież strzeliłeś pierwszy? — Justyn węszył podstęp.

— Zapewne — Byczotupski mówił wyraźnie i wolno, by Barton mógł pochwycić sens słów. — Ale o mnie nie pytają, więc i ja siedzę cicho. Kto wie, co będzie później?

— Więc muszę się ukrywać? Tutaj? W Korpusie?! — Justyn ruszył ramionami.

— Nie! Wiem jednak, że nie należysz do ludzi, którzy potrafią siedzieć z założonymi rękami. Tym bardziej w chwili obecnej.

— Pewnie, że tak... — mruknął Justyn.

— Widzisz! Ja wybieram się do Niemiec, a potem do — Byczotupski przerwał i dokończył z siłą — do Polski! Tylko tam można coś zdziałać.

— Bardzo słusznie. Bardzo mądrze — wtrącił Barton. Tak postępują patrioci. Sam brałem udział w konferencji z Michajłowiczem i udało się nam nakłonić go do powrotu. Zamiast nudzić się w Rzymie, będzie pracował w Jugosławii. Zaręczyłem, że w razie czego, włos mu z głowy nie spadnie. Uwierzył.

— Czyż można żyć poza ojczyzną? Można, pewnie, ale cóż to za życie...! Gdy w nocy słyszę wozy jadące drogą, to wydaje mi się, że to skrzypią żurawie naszej wsi... — Byczotupski zerknął na Justyna i ciągnął dalej. — Jem dojrzałą figę i czuję smak polskiej węgierki. Mnie nawet palmy szeleszczą jak swojskie sitowie...

Justyn podparł twarz dłońmi i nie przerywał. Palumbo pochylony nad marmurowym szynkwasem mozolił się nad rachunkiem. Wahał się, czy wypada policzyć za „jeden nocleg". Popatrzył na śpiącego Zęba, na mężczyzn rozmawiających półgłosem i machnął ręką. Dopisał.

Przed otwarciem Collegium Physicum UMK

Fizyka wygrała bitwę
o podstawy swego rozwoju

Wiał chłodny wiatr, jesienne chmury szły nisko nad Toruniem. W takiej złej i kąśliwej pogodzie 1948 r. robotnicy rozpoczęli budowę Zakładu Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Obok gmachu Collegium Chemicum formował się powoli kształt tych zakładów o kubaturze 26 tys. metrów sześciennych. W dwa lata potem zamigotały już okna, nad dachem zakołysała się wiecha. Budownictwo UMK mogło zapisać na swoim koncie prawdziwy sukces. Ale dopiero w 1951 r. za kilka dni, nastąpi otwarcie nowych zakładów toruńskiej Almae Matris. Przygotowanie pracowni do użytku upływało pod znakiem rzeczywistej mobilizacji środków i sił. Była to praca pełna poświęcenia i entuzjazmu. Dzięki niej można już mówić prosto i z dumą: Toruń dysponuje nowocześnie urządzonym ośrodkiem fizyki doświadczalnej i pracowniami naukowymi, których organizacja jest poważnie zaawansowana. Na temat całości wykonanej pracy, znaczenia zakładów i perspektyw szkolenia kadr w Toruniu — rozmawiamy z prof. dr Jabłońskim.

POTĘŻNY WZROST POTENCJAŁU NAUKOWEGO UMK

Mimo różnego rodzaju trudności inż. Awgul zdołał dobrze rozplanować położenie sal na czterech kondygnacjach gmachu (w tym piwnice). I tak z głównej klatki schodowej istnieje bezpośredni dostęp do sali fizyki doświadczalnej, która może pomieścić 340 studentów i która ma oryginalne oświetlenie jarzeniowe projektu inż. B. Żytyńskiego. Z tej samej klatki osiągalna jest łatwo sala wykładowa fizyki teoretycznej, jak również pierwsza pracownia fizyczna, z której korzystają także przyrodnicy i matematycy. Ponadto istnieje w gmachu pracownia fizyczna dla specjalistów, dwanaście pokoi przeznaczonych na pracownie naukowe i już częściowo wyposażone w potrzebne przyrządy, ciemnie optyczne, ładna biblioteka naukowa, wreszcie warsztat mechaniczny, własna elektrownia i akumulatornia. Jest to właściwie prowizoryczny tylko przegląd sal i urządzeń, które odpowiadają wymogom zespołu katedr: fizyki doświadczalnej, fizyki teoretycznej, mechaniki teoretycznej. W tym samym gmachu ma również swoje pomieszczenia zakład matematyki Uniwersytetu. Tak rozwiązaliśmy od razu dużo problemów.

Znaczenie nowego gmachu jest ogromne. Dopiero teraz można myśleć o szkoleniu kadr, których brakuje naszej Ojczyźnie. Po Uniwersytecie Warszawskim — Toruń posiada w chwili obecnej bodajże najlepsze warunki na szkolenie tego rodzaju.

WŚRÓD APARATÓW

Dzięki wysiłkowi wszystkich projektantów, personelu naukowego, mechaników i trosce władz — wyposażenie gmachu w ogólnych zarysach jest już faktem dokonanym. Łatwo to sprawdzić, udając się do pracowni i wielkich sal. Wiele przyrządów naukowych wykonano we własnym zakresie w warsztatach zakładu. Do nich należy oscylograf katodowy, który został zaprojektowany przez magistra inż. Grzesiaka — asystenta zakładu. Prawdziwą dumą tych ludzi jest instalacja roentgenowska, którą też wybudowano własnymi siłami. Dzięki instalacji możliwe jest badanie widm. Sacharymetry, katetometry, mikrofotometr, wagi analityczne, specjalnie skonstruowane barometry — to tylko przykład wyposażenia dwóch pracowni, z których jedna umożliwia przeprowadzenie 60 różnych ćwiczeń. Przy salach wykładowych (wybudowanych amfiteatralnie) znajdują się pokoje przeznaczone do przygotowania ćwiczeń na wykłady. Każda ciemnia optyczna urządzona jest inaczej, stosownie do zadań pomocniczych. W dużej sali zbiorów pokazano nam bardzo precyzyjne aparatury naukowe, które również wykonywano nakładem własnych sił. Prof. dr Jabłoński przejęty jest do żywego sprawą tego wielkiego warsztatu pracy szkoleniowej i naukowej.

Naszą uwagę zwracają tablice rozdzielcze umieszczone w każdej sali, pracowni naukowej, gabinecie. Znaczą one wiele, sygnalizują fakt, że wszędzie gdzie potrzeba doprowadzone są prądy elektryczne, woda, gaz. Są to źródła energii których potrzebuje większość doświadczeń. Kontakty są pod ręką. I dlatego sercem tego gmachu nazwać można własną elektrownię w piwnicach jak również sąsiednią akumulatornię. Tu krzyżują się „żywe nerwy" toruńskich zakładów fizycznych.

„DWA SERCA W PODZIEMIACH

W piwnicach mieści się także drugie serce Collegium Physicum. Są to warsztaty zakładu, które powstały nieomal z niczego. Majster Markowski wynalazł gdzieś starą tokarnię i przebudował ją sposobem racjonalizatorskim. Później zdobywano kolejno tokarki, wiertarki. Są tu maszyny wykonane przez licea mechaniczne we Włocławku i Łodzi. Trzeba rozumieć znaczenie takich warsztatów dla zakładu. Tu można wykonać wszystkie popularne aparatury i przyrządy, tu majster Pfaifer przeprowadza naprawy. Zaraz obok (w małej salce) siedzi inny pracownik. W płomieniu aparatu tlenowego gnie się tu szkło. Szkło w tym zakładzie jest surowcem tak samo cennym jak metal.

Wielki dom przy ul. Grudziądzkiej zaczął już żyć. Słyszeliśmy w pracowniach, jak bije jego puls. Już twarze nachylają się nad szkłem, spod ołówków wybiegają rzędy cyfr. Za kilka dni pracownie wypełnią się tłumem, a w salach wykładowych padną słowa wykładu. Jest faktem oczywistym, że toruńska fizyka wygrała bitwę o podstawy swego rozwoju. Wygrała dzięki takim ludziom jak niestrudzony projektodawca i organizator prof. dr Jabłoński, dziekan Narębski (architektura), inżynierowie Gadziński i Żytyński i setki tych dzielnych robotników, dla których bez znaczenia był mróz i deszcz. Oni to przede wszystkim wciągnęli tę białoczerwoną flagę na maszt, która za kilka dni zakwitnie na jego szczycie swoją barwą i siłą.

Krystyn



Jednym z najpiękniejszych miast Pomorza Zachodniego jest Stargard. Ozdobą miasta jest zabytkowa Katedra. Foto — CAF

Naokoło świata

MALAJE

Na styku dwóch oceanów, Indyjskiego i Spokojnego i skrzyżowaniu wielu dróg morskich leżą Malaje. Zajmują południowy cypel półwyspu Malajskiego. Obszar tego kraju wynosi 132.000 km², a ludność 6 milionów mieszkańców. W systemie brytyjskiego imperializmu Malaje mają pierwszorzędne znaczenie jako baza strategiczno-militarna Dalekiego Wschodu i brama kontrolna dróg morskich. Z silnej twierdzy Singapoore Brytyjczycy kontrolują szlaki, wiążące Wschód z Zachodem.

Malaje można by nazwać krajem kauczuku i cyny, chociaż obfituje on także w inne poszukiwane na rynkach światowych surowce jak uran, tor, wolfram, złoto, żelazo, mangan, bauksyt i grafit. Jako dostawca kauczuku Malaje stoją na czele tabeli światowej z prawie połową produkcji krajów kapitalistycznych. Dostawy malajskiej cyny sięgają 30 proc. produkcji światowej. Cyfry te znakomicie ilustrują ważne znaczenie kraju malajskiego dla anglo-amerykańskich przygotowań wojennych. Większość malajskiego kauczuku i cyny idzie do Stanów Zjednoczonych, chociaż plantacje i kopalnie mają w swoim ręku w przeważające liczbie Brytyjczycy. Dopiero w latach powojennych monopole amerykańskie wtargnęły na Malaje i skupiły pod swoją kontrolą pewną ilość plantacji.

Wydawało by się, że w kraju tak bogatym jak Malaje jego mieszkańcy powinni żyć w dostatku. Tymczasem Malaje są krajem bezprzykładnej nędzy i ucisku kolonialnego, który sprawują przedstawiciele „socjalistycznego" rządu angielskiego. Angielski dziennikarz Patrick O,Donavan, który niedawno odwiedził Malaje, oświadczył: „Wielu Malajczyków pokazywało mi z dumą lepianki na plantacjach, w których Anglik nie trzymałby nawet psów... Widzi się tam grupy obdartych ludzi i resztki ryżu i wydaje się, że jedynie malajskie słońce czyni życie w tym kraju możliwym do zniesienia". Nędza i brak mieszkań widoczne są w miastach malajskich, jak m. in. w Singapoore. Wielu robotników portowych zostawia swój dobytek na ulicy, gdyż po 15 osób nocuje w jednej izbie. Wielu śpi na zmianę w małych brudnych domkach. Za to w dzielnicach willowych pysznią się pałace właścicieli plantacji i fabrykantów. Mimo ogromnej zwyżki cen na kauczuk i cynę po wybuchu wojny w Korei ludność nie odczuła ani trochę „prosperity". System pracy katorżniczej, pracy prawie całą dobę za 1,5 dol. malajskiego, przynosi milionowe fortuny 315 plantatorom brytyjskim, którzy skupili 60 proc. obszarów. Jak donosi „Christian Science Monitor" — Amerykańska Agencja Zakupu Surowców rozpoczęła jednak od maja bojkot rynku malajskiego i ceny mają obecnie tendencję zniżkową.

Malaje podniosły sztandar walki przeciwko kolonizatorom nazajutrz, gdy wrócili oni na Malaje po usunięciu przez Armię Wyzwoleńczą okupantów japońskich. Ale walka rozgorzała dopiero na dobre w 1948 r. i trwa do dziś z niesłabnącą siłą. Prawie trzy czwarte kraju znajduje się pod kontrolą powstańców. Mac Donald — komisarz brytyjski Azji Południowej — przyznał, że „decydująca ofensywa przeciw powstańcom na wiosnę 1949 r. nie udała się", i że „położenie na Malajach pogarsza się". Od stycznia bieżącego roku do akcji przeciw ruchowi wyzwoleńczemu weszły australijski korpus ekspedycyjny i 2 eskadry lotnictwa oraz oddziały nowozelandzkie. Stany Zjednoczone dały broń wartości około 3 milionów funtów, a od października roku ub. flota amerykańska wpłynęła do Singapoore. Armia okupantów liczy dzisiaj około 220.000 żołnierzy.

Metody masowej eksterminacji ludności na Malajach, sympatyzującej z ruchem powstańczym ochrzczone zostały „metodą Briggsa" od nazwiska naczelnego dowódcy armii interwencyjnej. Briggs przesiedla tysiące ludzi do obozów koncentracyjnych z terenów, na których armia wyzwoleńcza ma mocne oparcie. Pod karą śmierci nie wolno sprzedawać powstańcom żywności ani rozpowszechniać literatury niepodległościowej. Za głowy przywódców partii komunistycznej, kierujące ruchem narodowo - wyzwoleńczym, wyznaczono nagrody do 6000 funtów szterlingów. Za każdego żołnierza Armii Wyzwoleńczej taksa ta wynosi 300 funtów. Rzecz oczywista, że metody te nie skutkują, bo ludność w dalszym ciągu pomaga powstańcom i mimo terroru garnie się do walki.

Malaje trwają w oporze i walce przeciw kolonizatorom brytyjskim, wspomaganym przez Amerykanów.

Ed. Tor.

125 grobów z okresu rzymskiego
na cmentarzysku konińskim

Konin, we wrześniu

Działo się w lutym 1941 roku, kiedy to przeprowadzano w okolicy powiatowego miasta Konin roboty polowe.

Tutaj, niedaleko lewego dopływu Warty — odkopano na piaszczystej wydmie na głębokości około 2 metrów kilka metalowych przedmiotów, których niezwykłość zwróciła uwagę pracujących tu ludzi. Znawcy określili znalezisko następująco: popielnica ze spalonymi kośćmi, 4 zapinki, sprzączka do pasa, 2 klucze, szpilka, nóż, kawałek brązowego drutu, parę skorup i pewien fragment żelazny o nieokreślonym przeznaczeniu. Ci sami znawcy określili owo znalezisko jako pochodzące z okresu rzymskiego.

To był początek wielkiego, największego po wykopaliskach w Biskupinie, znaleziska starej kultury rzymskiej osiadłego przed kilkunastu wiekami na ziemiach polskich ludu. Jak zwykle więc — i tutaj — ojcem odkrycia był przypadek.

Wykopaliska konińskie mają duże znaczenie w związku z bliskim już 1000-leciem Państwa Polskiego.

Szczegółowym badaniem wykopalisk konińskich zajmuje się — Bogdan Kostrzewski, który poświęcił im wielką, źródłową prace, opublikowaną w jednym z wydań „Przeglądu Archeologicznego".

Na wykopaliska konińskiego cmentarzyska, położonego w pobliżu parku miejskiego, składa się 200 pozycji, z których 125 stanowią groby, w tym 8 grobów popielnicowych (2 zniszczone), 43 groby popielnicowe obsypane resztkami stosów, 33 groby jamowe oraz 41 grobów zniszczonych i trudnych do określenia. Pozostałych 75 pozycji, to luźne znaleziska.

Najliczniej więc reprezentowane są tutaj groby popielnicowe obsypane szczątkami stosów. Występują one na cmentarzysku konińskim w kilku odmianach. W paru przypadkach ponad jamą, na której dnie (zjawisko to spotykamy we wszystkich odkrytych tu grobach jamowych) znajduje się popielnica — znaleziono szeroko rozsypaną warstwę ze skorupami, węglem drzewnym i spalonymi kośćmi. Jeden z grobów pokryty był kamienną płytą, a większość — to płytsze lub głębsze jamy z popielnicą, obok której zaś lub też nieco wyżej której znajdują się przystawki i wyposażenie grobowe. Cechą szczególną konińskich grobów jamowych jest znaczna ich średnica, niewielkie przeważnie zagłębienie, ciemna zawartość oraz stosunkowo ubogie wyposażenie. Częstszym zjawiskiem są tutaj kamienie ponad grobami. Grób jamowy ozn. nr 157 pokryty był płytą szczególnie wielkich rozmiarów. W omawianych grobach znaleziono przeciętnie po 5 przystawek, lecz ilość ich w poszczególnych grobach jak i ilość darów nie jest jednolita. Cechą grobów popielnicowych (znalezionych w całości w liczbie 8) jest niemal zupełny brak wyposażenia na które składa się tylko po parę przystawek lub skorup.

Na jednej z wydm odkopano również 2 groby szkieletowe, z których jeden zawierał m. in. grot oszczepu i nóż.

Broń zawierały groby przede wszystkim popielnicowe obsypane szczątkami stosów, ale występuje ona również w innych grobach, a m. in. — jak powiedzieliśmy to wyżej — w jednym z grobów szkieletowych, co pozwala przypuszczać, że konińskie groby szkieletowe mają łączność z odkryciami tego rodzaju z I w. n. e. w Wielkopolsce.

Cmentarzysko konińskie rozłożone na dwóch wydmach leżących przy brzegu rozlewiska (oraz osada i studnia prawdopodobnie do niej należąca) jak i poszczególne wykopaliska zawierają zapinki, skorupy z epoki kamiennej i kultury łużyckiej, przeważnie jednak późno-lateńskie i z okresu rzymskiego (znalezienie tutaj zapinki środkowo-lateńskiej jest według opinii Bogdana Kostrzewskiego zjawiskiem odosobnionym), co pozwala określić pochodzenie cmentarzyska na okres II i III wieku n. e.

W okolicy tego samego Konina nad brzegiem Warty — w Ruminie odkryto niedawno ślady chaty, wyraźnie widoczne w słojach ziemi. Odkrycie to stało się rewelacją wskazując na istnienie osiadłego życia na tym terenie przed tysiącami lat. Archeolodzy stawiają hipotezę, że ślad chaty pochodzi sprzed 8000 lat, tj. z okresu około 6000 lat przed n. e.

Badania nad tym najnowszym w Polsce odkryciem archeologicznym, a najdalej w mroczną przeszłość sięgającym, prowadzi asystent Zakładu Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego — Waldemar Chmielewski.

Za najstarsze znane w Polsce osiedle ludzkie uchodzi miasto Kalisz nad Prosną, o którym (Calisia) wspomina już pisarz rzymski Pliniusz Młodszy.

Ale Kalisz nie odkrył jeszcze swego cmentarzyska. Konin zaś tak. Może więc w niedalekiej przyszłości uczeni i tu przeprowadzą badania.

Marek Raff

Toruńscy naukowcy przodują
w walce o pokój

Tak się złożyło, że dopiero w roku 1945 oddano należny hołd wielkiemu Polakowi M. Kopernikowi, nazywając jego imieniem wyższą uczelnię na Pomorzu.

Minęły lata akademickie na najmłodszym uniwersytecie polskim od 1945 — 50. Cały czas toczyła się zwycięska walka o marksistowsko-leninowską treść nauczania, o planowość studiów. Jednak na szczególną uwagę zasługiwał spontaniczny ruch obrońców pokoju, który stał się najpoważniejszym czynnikiem mobilizującym kadry naukowe, pracowników administracyjnych i młodzież akademicką. Toteż oczywistym staje się fakt, że pierwszym powołanym do życia komitetem obrońców pokoju w woj. bydgoskim był Uniwersytecki Komitet Obrońców Pokoju.

Komitet Uniwersytecki OP przygotował głośny w całym kraju publiczny proces nad podżegaczami wojennymi dla ilustracji prawa Polski Ludowej. Podczas kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokhlmskim profesorowie UMK obsłużyli kilkanaście wieców publicznych na Pomorzu. Naukowcy toruńscy włączyli się także w rytm prac podjętych przed II Światowym Kongresem Pokoju. Nie braknie ich nigdy i nigdzie.

Najaktywniejszymi bojownikami o pokój na terenie Uniwersyteckiego Komitetu Obrońców Pokoju są: prof. dr Z. Czerny, prof. dr Śliwowski, dr T. Cieślak, dr W. Puciata, dr Paluszyńska, ob. ob. Zatrybówna, Macurówna, Kielszna, Zerzoń, Górecki, Dębiński, Tomczyk i inni. Nowy rok akademicki 1951/52 będzie rokiem wzmożonego wysiłku wszystkich pracowników naukowych i studiującej młodzieży UMK w walce o pokój.

Jan Boberski

Z ekranu

„Ziemia drży"

Wszystkie filmy włoskie oglądane dotychczas na ekranach polskich odznaczały się niebylejaką fabułą i dobrym opracowaniem technicznym. „Ziemia drży", nowy obraz włoski to nowa gratka dla miłośników kina.

Scenariusz i reżyseria są dziełem Luchino Visconti'ego, postępowego filmowca. Przedstawił on w „Ziemi" życie rybaków w małej wiosce na Sycylii, gdzie handlarze oszukują biednych rybaków, płacąc im za ryby mniej, niż gdzie indziej. Przeciw krzywdzie rodzi się bunt w prostym rybaku Antonio, głównej postaci filmu. Walkę którą usiłuje prowadzić przeciw niesprawiedliwości przegrywa Nie zrozumiano go.

Wszystkie role grają autentyczni rybacy sycylijscy. Ten styl filmu nasuwa skojarzenie z „Zapomnianą wioską" Johna Steinbecka, oglądaną przed dwoma laty. Artyści — amatorzy starają się wiele uczuć zilustrować gestami. I w tym tkwi poetyczny urok filmu, wartość która obok walorów społecznych czyni zeń obraz zasłużenie nagrodzony na Festiwalu w Wenecji. (JN)

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Światła i cienie

narady warszawskich i pomorskich aktywistów spółdzielczości rzemieślniczej

Nie jest sprawą łatwą dać ocenę narady tego typu, jaką była ostatnia narada samorządu spółdzielczości rzemieślniczej w Bydgoszczy. Trudność leży w tym, że zadaniem omawianej narady było nie tylko ustalenie praktycznych form działalności samorządu spółdzielczego ale także wyszukanie, czy wypracowanie własnej formy tego rodzaju narad.

Taki postulat, choć oficjalnie nie ogłoszony, miała także pierwsza Krajowa Narada Samorządu Spółdzielczości Rzemieślniczej w Warszawie. W przeciwieństwie jednak do narady warszawskiej, której ocena wypadła dość rozbieżnie, a conajmniej niezdecydowanie, ocena narady bydgoskiej — pomijając pozytywne oświadczenie podsumowującego obrady przedstawiciela prezydium, a opierając się przede wszystkim na wypowiedziach uczestników narady i zorientowanych w tych zagadnieniach gości, — wypada bezwzględnie dodatnio.

Pozostawimy narazie na boku omówienie strony merytorycznej, ujętej w uchwalonej rezolucji, a zajmiemy się naradą od strony postronnego widza i słuchacza. Otóż jest niewątpliwe, że organizatorzy narady, ustalając jej formę, sięgnęli po wzory do bogatego skarbca doświadczeń przodującego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego i oparli się na wspaniałych już dzisiaj przykładach rodzimych narad roboczych fundamentu naszego Państwa Ludowego — klasy robotniczej. Przy tych wzorach jednak chodziło także o pewną specyfikę narady, o jakieś swoiste znamię, gdyż każda narada, będąc kamieniem przydrożnym, odmierzającym nasz marsz ku socjalizmowi, określać winna w odmienny sposób ten marsz, jako że odmienny jest punkt startu, odmienne jest środowisko, z którego wyruszyło rzemiosło.

Zgodnie z założeniem, tak sprawozdania jak i dyskusja miały zasadzać się przede wszystkim na sprawach dotyczących działalności samorządu. A więc tematem właściwym miało być omówienie krytyczne i samokrytyczne tych wszystkich czynności, do których zobowiązane są organa samorządowe statutem, regulaminami lub instrukcjami. Tymczasem sprawozdania samorządu i pierwszy cykl wypowiedzi dyskutantów trzymały się raczej zagadnień gospodarczych. Taki stan narady zaniepokoił w znacznym stopniu prezydium narady i tym niepokojem należy wytłumaczyć niefortunne w pewnym sensie stanowisko, jakie zajął w dyskusji jeden z przedstawicieli prezydium.

Sytuacja zaś była zrozumiała ze stanowiska psychologicznego i socjologicznego. Wychodząc bowiem choćby tylko z przysłowia (mądrość narodów) „bliższa ciału koszula", stwierdzić można było, że temu praktykowi z zawodu, rzemieślnikowi, bliżej leżą właśnie zagadnienia realnie praktyczne, więc gospodarcze, a nie zagadnienia form pracy samorządu, które w jego mniemaniu pierwotnym, wydawały mu się zbyt oderwane, dalekie, jak gdyby niedosiężne, niezrozumiałe. Dopiero dalsze wypowiedzi były świadectwem dokonanego na naradzie przełomu, prawdopodobnie w następstwie doskonale związanego z tematem narady punktu pokazowego posiedzenia rady nadzorczej który swą konkretnością uświadomił praktyka — rzemieślnika.

Końcowe przemówienia uwieńczyły dzieło i pozwoliły w konkluzji stwierdzić, że uspołecznione rzemiosło poczyniło olbrzymi krok naprzód i że narada spełniła swoje zadanie. O osiągniętych celach jednak mówić będziemy mogli dopiero, albo na następnej naradzie, albo po pewnym okresie działalności rad nadzorczych spółdzielni, po przyswojeniu sobie wniosków i nauk, jakie dała odbyta narada.

Jeszcze z innego punktu widzenia, omawiając przewagę zagadnień gospodarczych, trzeba stwierdzić, że poruszanie przez członka rady nadzorczej spraw gospodarczych, chociaż nie wiązało się z tematem narady, nie było od rzeczy. Owszem rady nadzorcze właśnie powinny orientować się w sprawach produkcyjnych, zaopatrzeniowych itp. i winny nimi żyć. Jakżeż bowiem byłaby możliwa ocena i kontrola planów i ich wykonanie, do czego regulaminem obowiązane są komisje gospodarcze?

Kończąc nasze rozważania o naradzie samej (a nie o jej wynikach, do czego jeszcze powrócimy) należało by jeszcze odpowiedzieć, czy narada znalazła swoją własną formę. Częściową, choć nie bezpośrednią odpowiedź znajdujemy już wyżej. Aby jednak odpowiedź była zdecydowana i jasna, należy uwypuklić ową swoistość, jaką stanowiło pokazowe zebranie rady nadzorczej, którego przebieg o akcentach wybitnie dramatycznych, a przy tym pouczający, śledzony był przez uczestników narady z napiętą uwagą i, jak to oświadczył jeden z mówców, przyczynił się skutecznie do pogłębienia tez krajowej narady i przeniesienia ich w szeroki teren.

Szczególnie dobrze, tak pod względem formalnym (np. przekazywanie przewodnictwa), jak i merytorycznym (wspólna troska o dobro spółdzielni) przeprowadzony był sposób usunięcia nieporozumień, wynikłych na tle kompetencyjnym. Nieporozumienia tego rodzaju są w spółdzieniach pracy niemal nieuniknione, jako, że członkowie rady nadzorczej są w produkcji podporządkowani kierownictwu spółdzielni, które przecież jest przez nich ustanawiane i kontrolowane.

Jako słaby punkt narady należy zaliczyć bardzo nikły udział w niej kobiet, co dowodzi, że odnośna uchwała Naczelnej Rady Spółdzielczej jest zbyt słabo realizowana przez spółdzielczość rzemieślniczą.

Jan Orłowski

Mimochodem

Przegapili w Cepelii...

Przeciętny urlopowicz lub wczasowicz spędzający urlop w górskich miejscowościach Dolnego Śląska lub na Wybrzeżu Zachodnim ma poważne trudności przy zakupie tzw. „pamiątek z wczasów".

Istniejące sklepy prywatne — konkretnie w Świeradowie — mają na składzie cały asortyment „sztuki zakopiańskiej", która do sztuki ma się tak jak najpodlejszy kundel do rasowego owczarka.

Obrzydliwe wypalanki i wycinanki drzewne — postacie górali podobnych do apaszów kołyszących się „po pijanemu", najrozmaitsze pudełka i puzderka, mnóstwo przeróżnych „cudotwórczych" jodełek i lasek — ciupag z naparstkowymi skówkami — i wszystko to „za jedne 25 złotych".

Stają więc smutni i zdenerwowani starzy i młodzi wczasowicze i... kupują tę „artystyczną" tandetę, bo coś trzeba przywieźć ze sobą do domu.

Pytamy się więc, gdzie jest CPLiA? Gdzie jest Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, która jest powołana do obsłużenia dziesiątków tysięcy ludzi pracy pragnących przywieźć z wczasów estetyczne pamiątki, a nie tandeciarską „sztukę"?

Czy CPLiA nie mogłaby być bardziej operatywna i otworzyć własne sklepy sezonowe, czy też zorganizować w okresie letnim zbyt prawdziwie artystycznej produkcji chałupniczej?

Najwyższy już czas do przejścia od „koncepcji reorganizacyjnych" do operatywnej pracy gospodarczej nastawionej na zaspakajanie potrzeb ludzi pracy. Więcej elastyczności obywatele z Cepelii! (st)

Zmiana statutu

rzemieślniczej spółdzielni pracy

Uchwałą Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego z 20 lipca 1951 r. Monitor Spółdzielczy z 25/8, nr 11 poz. 74) wprowadzono liczne zmiany do wzorcowego statutu rzemieślniczych spółdzielni pracy, będące wynikiem krystalizowania się najwłaściwszej formy pracy zespołowej. Ważniejsze z tych zmian podajemy poniżej.

Zakres działalności spółdzielni został rozszerzony przez upoważnienie jej do:

a) powierzenia członkom (w uzasadnionych wypadkach) wykonania pracy systemem chałupniczym na rachunek spółdzielni,

b) prowadzenia skupu i sprzedaży (za zgodą właściwego Związku Spółdzielni Rzemieślniczych) w zakresie i na warunkach określonych przez Centralę Rzemieślniczą CSP.

Członkiem spółdzielni może być każda osoba, zatrudniona w zawodzie rzemieślniczym (nie tylko członek cechu, czeladnik i terminator).

Okres próbny wynosi obecnie dla członków cechu miesiąc, dla czeladników 2 miesiące (dotychczas 3 miesiące), dla pozostałych osób 3 miesiące (dotychczas 6 miesięcy).

Właściciel środków produkcji (maszyn, narzędzi, aparatów itp.), przystępujący do spółdzielni, ma obowiązek, na żądanie zarządu, odstąpić je spółdzielni w sposób określony obowiązującymi przepisami. Od wykonania tego obowiązku może być uzależnione przyjęcie na członka.

Członek spółdzielni ma prawo korzystać m. in. z pierwszeństwa zarobkowego zatrudnienia w spółdzielni.

Do statutu wprowadzono nowy rozdział o zespołach pracy domowej, będącymi komórkami organizacyjnymi spółdzielni, i w tym tylko charakterze mogących występować na zewnątrz. Zespoły te tworzą członkowie spółdzielni pracujący chałupniczo, to jest zwolnieni przez zarząd od obowiązku pracy we wspólnym warsztacie spółdzielni i upoważnieni przez zarząd do wykonywania pracy w swoim mieszkaniu wzgl. warsztacie systemem chałupniczym na rachunek spółdzielni. Upoważnienia takie otrzymują niektóre kategorie członków spółdzielni, a mianowicie:

a) osoby trwale niezdolne do pracy poza domem z powodu podeszłego wieku lub ułomności,

b) kobiety prowadzące własne gospodarstwo domowe lub obarczone dziećmi,

c) rzemieślnicy wiejscy, posiadający gospodarstwa rolne, oraz

d) indywidualni chałupnicy, którzy, ze względu na brak spółdzielni pracy na danym terenie, nie mogą pracować we wspólnym warsztacie pracy.

Członek spółdzielni pracujący chałupniczo składa deklarację, w której zobowiązuje się że będzie w swym warsztacie wykonywał prace wyłącznie na rachunek spółdzielni. Gdyby jednak spółdzielnia nie mogła zapewnić mu ciągłości pracy, może, na warunkach określonych regulaminem, wykonywać pracę dla osób innych poza spółdzielnią.

Członek spółdzielni wykonujący pracę systemem chałupniczym nie ma obowiązku odstąpienia spółdzielni własnych środków produkcji.

Celem omówionych zmian jest z jednej strony podniesienie na wyższy poziom i rozszerzenie zakresu działalności rzemieślniczych spółdzielni pracy, z drugiej zaś strony umożliwienie wstąpienia do tych spółdzielni jak najliczniejszym masom uprawiającym rzemiosła dla wciągnięcia ich w tryb gospodarki planowej. (T. P.)

Centralna Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła



Fragment głównego wejścia na wystawę. Foto — CAF

Nasze reportaże

Nowe kadry rzemieślnicze

„IKP" zwiedza Zasadniczą Szkołę Zawodową nr 1

— Co to? Konkurs na najpiękniejsze uczesanie?

— Ale skądże! Po prostu normalne zajęcia w naszej fryzjerni.

Dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1 w Bydgoszczy pokazuje nam kilkanaście zdjęć rozwieszonych na ścianach korytarza przedstawiających pracę uczniów.

— Przejdźmy lepiej do warsztatów. Tam się można najlepiej przekonać, co się u nas robi.

Wędrówkę rozpoczynamy od działu graficznego.

W niewielkiej sali słychać charakterystyczny szczęk maszyn. Uwijają się przy nich chłopcy. Duża płaska maszyna i mniejsze maszyny ręczne pracują pełną parą. Zamówione druki trzeba przecież wykonać na czas.

Pracę znacznie przyśpiesza intertyp. Choć palce naciskające klawisze są jeszcze niewprawne, lecz za dwa lata...

Tak, dwa lata po ukończeniu szkoły podstawowej trwa nauka zawodu. Po tym okresie i zdaniu z wynikiem pomyślnym egzaminu, uzyskuje się I stopień kwalifikacji zawodowych (dawn. dyplom czeladniczy). Absolwenci, przeszedłszy następnie dwuletnią praktykę, mają prawo zdawać egzamin mistrzowski. Dotyczy to oczywiście wszystkich wydziałów szkoły.

W zecerni recznej pracują prawie same dziewczęta. Małe paluszki powoli, z zastanowieniem wyciągają litery z rozstawionych kaszt i układają je w szeregi. Trzeba bardzo uważać, aby się nie pomylić i nie wyciągnąć niewłaściwej czcionki.

Sala fryzjerska tylko rzędami szkolnych ławek różni się od nowoczesnego zakładu. Młode dziewczynki pod kierunkiem ob. Danhofer zapoznają się z arkanami fryzjerskiej sztuki. Na krześle siedzi właśnie w otoczeniu swych koleżanek jakaś „ofiara". Upływa kilkanaście minut... i fryzura jest gotowa. Można z nią iść nawet na zabawę.

Płeć żeńska króluje także w introligatorni. Oprócz oprawy książek wyrabia się tu z tektury pudełka do papierosów, kasetki do pieniędzy, nakleja się mapy na płótno.

— Zwiedziliśmy już dwa działy — mówi dyrektor — graficzny i fryzjerski. Pozostaje nam jeszcze zapoznać się z działem skórzanym.

— Czy moglibyśmy się dowiedzieć, kiedy powstała szkoła — zapytujemy, podążając do następnej klasy.

— O, już dość dawno, bo w 1920 roku z przekształcenia szkoły zawodowej dokształcającej. Mieściła się też w innym gmachu. W tym budynku znajduje się od 1933 r. Z chwilą wyzwolenia Bydgoszczy przez bohaterskie wojska radzieckie i polskie rozpoczęliśmy naukę już w kwietniu 1945 r. Obecnie, niezależnie od normalnych lekcji, prowadzimy w godzinach wieczornych kursy doszkalania rzemieślników na czeladników i mistrzów.

O działalności Związku Młodzieży Polskiej opowiada nam ob. Warzała.

— W tym roku naszą słabo dotychczas pracującą organizację staramy się pobudzić do czynniejszego życia. Zorganizowaliśmy kółka samokształceniowe, a w najbliższym czasie zorganizujemy kółko marksistowskie. Naszym głównym zadaniem będzie, rzecz jasna, oprócz szkolenia ideologicznego — walka o jak najwyższy poziom i treść nauczania.

Czy widzieliście eleganckie, skórzane teczki w oknach wystawowych bydgoskich sklepów? Co za pytanie? — Oczywiście, że tak.

Otóż niewielu z pewnością bydgoszczan wie, że poważna część tych teczek jest wyrabiana w warsztatach skórzanych Szkoły Zawodowej Nr 1. Stałym odbiorcą jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Wykonuje się nie tylko teczki. Inne wyroby to: portfele, torebki, mapniki, paski.

Mało znanym zawodem jest rękawicznictwo, czyli wyrób skórzanych rękawiczek. Fachowców w tej dziedzinie odczuwa się brak, a zapotrzebowanie jest coraz większe.

Nadeszły jesienne chłody, zbliża się zima i zawsze przecież lepiej zaopatrzyć się w ciepłe rękawiczki niż dmuchać w zmarznięte dłonie.

Dlatego to szkoła uruchomiła w bieżącym roku szkolnym specjalną klasę, w której zdobywają wiedzę przyszli mistrzowie rękawicznicy, którzy na swoim, mało ważnym zdawało by się odcinku, będą również swoim codziennym wysiłkiem przyczyniać się do zaspokojenia potrzeb ludzi pracy i szybszego zbudowania fundamentów socjalizmu. Z Cecylii Tarkowskiej, Krystyny Kulik, Zofii Biskup i Palickiego na pewno za kilka lat będą „tędzy" fachowcy.

Zwiedzamy jeszcze cholewkarnię, warsztat obuwniczy i serdecznie żegnani opuszczamy szkołę. Wierzymy, że spotkamy się jeszcze za parę lat, ale wówczas już nie w szkole, a przy samodzielnych warsztatach pracy.

Aleksander Szerszeniewski

Akcja sanitarno-porządkowa

w warsztatach rzemieślniczych

Organizacje samorządu gospodarczego rzemiosła otrzymały ostatnio z Ministerstwa Zdrowia materiały konferencyjne za lata 1949-50, ilustrujące szczegółowo stan sanitarno - porządkowy na terenie całego kraju. Z materiałów tych wynika m. in., że rzemiosłu jako całości na ogół nie wytknięto bezpośrednio zasadniczych niedomagań sanitarnych, tym nie mniej jednak dają się jeszcze zauważyć pewne niedociągnięcia w tym zakresie, szczególnie w branżach fryzjerskiej i spożywczej.

W celu usunięcia tych niedomagań i uniknięcia ich na przyszłość, wszystkie organizacje cechowe na terenie woj. bydgoskiego wszczęły przy fachowej pomocy organów sanitarnych administracji publicznej oraz przy czynnej współpracy aktywów rzemieślniczych i czynników społecznych energiczną akcję uświadamiającą i szkoleniową. W ramach tej akcji wymienione organizacje cechowe rozpoczęły już organizować w podległych im okręgach odpowiednie odczyty, wykłady i pogadanki oraz wydawać i rozsyłać do zainteresowanych warsztatów rzemieślniczych biuletyny o treści informacyjno — instrukcyjnej. W wielu okręgach przystąpiono do powoływania spośród aktywistów rzemieślniczych odpowiednich ekip kontrolnych, które będą przeprowadzały okresowe lustracje warsztatów rzemieślniczych i badały panujące w nich warunki sanitarne i porządkowe. W przypadkach stwierdzenia rażącego i permanentnego przekraczania przepisów sanitarno-porządkowych ekipy te będą sporządzały protokóły i kierowały je do władz administracyjnych. (PK)

Egzekucyjna sprzedaż maszyn i urządzeń produkcyjnych

Według przepisów dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych — sprzedaż ruchomości zajętych w trybie egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (np. zaległych podatków lub innych świadczeń publiczno-prawnych, jak składki cechowe itp), odbywa się w zasadzie przez publiczną licytację. Zarządzeniem Ministra Finansów z 16 sierpnia (Monitor Polski nr A—76, poz. 1055) uczyniono wyjątek w tej zasadzie dla maszyn i urządzeń produkcyjnych, zajętych w przedsiębiorstwach gospodarki nieuspołecznionej lub w nieuspołecznionych gospodarstwach rolnych tzn. u osób prywatnych. Według zmienionych przepisów maszyny i urządzenia produkcyjne, zajęte u tych osób w trybie egzekucji administracyjnej, podlegają sprzedaży z wolnej ręki jednostkom gospodarki uspołecznionej za cenę sprzedaży, ustaloną według szacunku dokonanego przez organa finansowe na podstawie opinii biegłego.

Powyższe przepisy weszły w życie z dniem 29 sierpnia i stosują się odpowiednio do maszyn i urządzeń produkcyjnych, zajętych przed wejściem w życie wymienionego zarządzenia. (PK)

Odraczanie i umarzanie zaległości na FGM

W licznych wypadkach wnioski i prośby o rozłożenie na raty, odroczenie lub umorzenie zaległości z tytułu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej kierowane są do niewłaściwych władz, co w rezultacie władzom tym przysparza niepotrzebnej pracy a dla ubiegających się o te ulgi powoduje znaczne opóźnienie w załatwieniu ich pism.

Podajemy wobec tego do wiadomości zainteresowanym czytelnikom treść zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej (Monitor Polski nr A—77, poz. 1021), z którego wynika, że do odroczenia i umorzenia zaległości z tytułu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, o ile zaległości te nie przewyższają w poszczególnych wypadkach kwoty 1.000 zł., uprawnione są prezydia wojewódzkich rad narodowych (Wydziały Finansowe). Do tych samych władz należy kierować również wszelkie wnioski o rozłożenie na raty zaległości z powyższego tytułu, o ile nie przewyższają one w poszczególnych wypadkach kwoty 2,500 zł. (PK)

WRZESIEŃ
29
SOBOTA

DZIŚ: *Michała Arch.*

JUTRO: *Grzegorza Hieronima*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516.

IKP telefony: 33-41, 33-42. Dział kroniki: 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

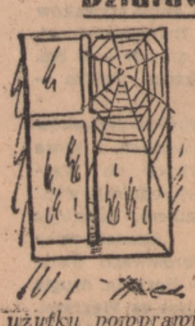
Coś dla nowożeńców



Trzy sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy są miejscem pielgrzymek wszystkich młodych małżeństw. Każde z nich pragnie dorobić się własnego tapczanu, szafy trzydrzwiowej oraz kompletu kuchennego. Dlatego też na te trzy pozycje meblarskie jest największy popyt.

Zaopatrzenie w meble polepszyło się w roku bież., w stosunku do r. 1950, niemal o 100 proc. W końcu kwartału nadejdzie nowy transport mebli pojedyńczych i kompletów dla Bydgoszczy. (nik)

Dziurawe okna



Malarz - wybijokno lub tynkarz-wybijokno to najwidoczniej osoba całkiem popularna w kręgach budownictwa mieszkaniowego. Kiedy budowano dom dla PKPG (na ul. 20 Stycznia), przed oddaniem go do użytku powprawiano wszystkie szyby. Malarze, tynkarze, elektrycy „wspólnymi siłami" wytłukli 11 szyb.

Ha, myśleliśmy, przypadek!

Na narożniku Dworcowej i Król. Jadwigi stanął także nowy wysoki dom. Okna, a jakże, wprawione, ale... już 5 rozbitych. Prawdopodobnie znowu „wspólnymi siłami". Po cóż wprawiać szyby zanim nie ukończy się prac wewnątrz budynku?! Wszak inaczej jest to ciche porozumienie ze szklarzami! (ju-k)

Dzieci - rodzicom

Pod tym tytułem dzieci pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" urządzą w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 16 w świetlicy IKP przedstawienie, na które złożą się występy najmłodszych artystów.

Remontujemy arterie Bydgoszczy

NOWE MOSTY

połączą wschodnie dzielnice miasta z zachodnimi

Stan bydgoskich ulic wymaga ciągłych remontów oraz poważnych inwestycji. Dawaliśmy temu wyraz już niejednokrotnie na łamach naszego pisma i sprawę pragniemy podjąć ponownie.

Wydział Drogowy MRN w Bydgoszczy z braku poważniejszych kredytów, jak się dowiadujemy, prowadzić będzie do końca roku jedynie prace remontowe. W okresie zimowym rozpocznie się żużlowanie ulic w dzielnicach robotniczych, a przede wszystkim na Szwederowie, Jachcicach i Wilczaku. M. in. w grudniu żużel otrzymają ulice Inowrocławska, Trentowskiego, Osada, Kijowska oraz kilka przecznic od ul. Czerwonego Krzyża.

W roku bież. jedną z zaplanowanych inwestycji było położenie kostki na ul. Konopnickiej i Lenartowicza. Kredyty przyznano we właściwym terminie, lecz cofnięto je, gdyż Wydz. Drogowy nie mógł ich wykorzystać w terminie. Po prostu zabrakło kostki, którą brukarze otrzymują z innych źródeł niżeli kredyty.

Sądzimy, że tego rodzaju cofanie kredytów jeśli nie zostały wykorzystane z powodów niezależnych od Oddz. Drogowego MRN, nie doprowadzi do polepszenia stanu bydgoskich ulic. — Stoimy na stanowisku, że kredyty te powinny zostać ponownie przyznane a materiał brukarski na zaplanowane prace musi się zaleźć!

Najważniejszą inwestycją w 1952 r. w Bydgoszczy będzie postawienie dwóch nowych mostów przez Brdę na odcinku Armii Czerwonej. Dotychczas istniejące mosty drewniane nie odpowiadają wymaganiom technicznym nowoczesnego ruchu drogowego i nie wytrzymują ciężaru wozów tramwajowych z przyczepkami. Dlatego też linia „3" była najbardziej obciążona i najtrudniejsza do obsłużenia przez MPK.

Kredyty na budowę nowych mostów, które będą o wiele szersze od dotychczasowych, zostały już przyznane. Oczekuje się tylko dokumentacji. W chwili obecnej odbywają się już próbne wiercenia, mające na celu zbadanie pokładów ziemi pod przyszłe filary.

Zaznaczyć należy, że nowe mosty są nowią dalszy etap poszerzenia jezdni ul. Czerwonej Armii, która po połączeniu z ul. Grunwaldzka stanowić będzie ważną arterię komunikacyjną prowadzącą ze wschodu na zachód.

Pragniemy zaapelować do władz wojewódzkich, by zainteresowały się sprawą przebudowy nawierzchni na ulicach Nakielskiej i Olszewskiego (odcinek przy torach tramwajowych!) oraz wyasfaltowaniem prawej jezdni Alei Mickiewicza. Kredyty, którymi dotychczas dysponuje na cele dróg Prezydium MRN, są stanowczo za małe w stosunku do potrzeb miasta. Zwłaszcza sprawa ul. Nakielskiej należy do jednej z najpilniejszych. (ur)

Miesiąc Budowy Warszawy dobiega końca

Grosz do grosza płynie a Stolica rośnie

Społeczeństwo województwa bydgoskiego nie szczędzi ofiar na budowę Warszawy. Dzięki zrozumieniu, że budowa Warszawy jest jednym z czołowych zadań całego społeczeństwa i że wykonanie tego zadania jest uzależnione od stałości i masowości — wpływy na ten cel z dnia na dzień wzrastają. W miesiącu wrześniu do dnia 26 wpłynęło 1.052,285,79 zł.

W okresie od początku bieżącego roku społeczeństwo bydgoskie złożyło na budowę Warszawy 4.334.265,65 zł. W ten sposób roczny plan zbiórkowy za ten czas został wykonany w 76,8 proc.

Zbiórki uliczne z ubiegłej niedzieli przedstawiają się następująco: Toruń — 3.206,34 zł, Bydgoszcz — 1.448,20 zł, Grudziądz — 1.317,66 zł, Ciechocinek — 1.083,79 zł, Rypin — 866, 84 zł, Nowe — 587 zł, Wąbrzeźno — 487,27 zł, Nakło — 355,02 zł, Chojnice — 331,38 zł itd.

Koncert życzeń na budowę Warszawy urządzony w kawiarni „Teatralnej" w Bydgoszczy w dniu 22 bm. przyniósł 224 zł. Na wyróżnienie zasługuje również impreza sportowa zorganizowana przez Miejski Komitet Budowy Warszawy we Włocławku w dniu 23 bm., z której czysty dochód na budowę Warszawy wynosi 2 809,93 zł.

W dalszym ciągu poszczególne komitety przystąpią do realizacji swych planów zbiórkowych przez współzawodnictwo. I tak — wszystkie miejskie i gminne komitety budowy Warszawy z terenu powiatu włocławskiego przystąpiły do współzawodnictwa i zobowiązały się wykonać roczne plany zbiórkowe przedterminowo, względnie z nadwyżką wzywając przy tym inne komitety do współzawodnictwa.

Zbliża się koniec Miesiąca Budowy Warszawy. Manifestując, mobilizujmy więc wpływy dla Społecznego Funduszu Budowy Stolicy — dla utrwalenia pokoju.

Wielki koncert na budowę Stolicy

W niedzielę o godzinie 18 w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbędzie się „WIELKI KONCERT POPULARNY" w wykonaniu chórów bydgoskich Pomorskiego Związku Śpiewaczego. W programie tego koncertu zostaną wykonane pieśni: Stanisława Moniuszki, Maklakiewicza, Czajkowskiego, Wiechowicza, Rachmaninowa, Gradsteina i innych czołowych kompozytorów.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę m. Warszawy.

BOGATY PROGRAM Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Program tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie powiatu bydgoskiego zapowiada się nader interesująco.

W dniu rozpoczęcia Miesiąca, tj. 14 października odbędą się akademie, a nadto zostanie wysłuchane przemówienie radiowe prezesa Zarządu Głównego TPPR. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i Naczelna Organizacja Techniczna zorganizują odczyty i pogadanki. Odczyty o służbie zdrowia w ZSRR zorganizują PCK w miejscowościach, w których znajdują się koła TPPR.

Na terenie powiatu zorganizowane będą wystawy gazetek ściennych, Film Polski wyświetli szereg obrazów, które będą poprzedzane prelekcjami, a nadto w niektórych miejscowościach urządzi występy „Artos". Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej zorganizuje imprezy sportowe, a od 1 listopada młodzież szkolna, ZMP i członkowie kół TPPR będą porządkowali groby żołnierzy radzieckich i polskich.

Akademie gminne z udziałem artystycznych zespołów amatorskich oraz kiermasze połączone z zabawami ludowymi odbędą się 7 i 14 listopada. Miesiąc zakończony będzie 14 listopada akademią powiatową w Bydgoszczy.

Halo, bawimy się!

Dnia 29 bm. w salach Domu Rzemiosła, ul. Generalissimusa Stalina 10 i w Pagedzie, ul. M. Buczka 13, rzemiosło bydgoskie urządza zabawy jesienne na budowę Warszawy. Bufety własne — obficie zaopatrzone. Początek o godz. 20. Koniec o godz 4 rano.

Na zabawy zaprasza się wszystkich rzemieślników i sympatyków.

Na fali dnia

Emocjonujący pojedynek

Dziś w sobotę, oglądać będziemy ciekawy pojedynek na żużlu, pomiędzy czołowymi jeźdźcami polskimi, w ramach meczu Gwardia — Górnik. W zespole rybnickim „kręci" znany tercet: Spyra, Draga i Dziura a wraz z Nawrockim, Baronem i Majem tworzą ekipę, która jako jedyna w Polsce, potrafiła wygrać z mistrzami leszczyńskimi. Również ostatnie zwycięstwo Górnika nad CKWS-em stawia Ślązaków w rzędzie najlepszych drużyn ligi żużlowej.

Gwardia doznała poważnego wzmocnienia. Otóż barw jej bronić będzie dzisiaj reprezentant Polski i członek ekipy Unii Leszno — Malinowski z Grudziądza. Wespół z Boninem stworzył on duet trudny do pokonania nawet dla najlepszych. — Wszystkie biegi będą niewątpliwie emocjonujące, co gwarantuje nam wyrównany poziom zawodników.

Mecz dzisiejszy odbędzie się na boisku Gwardii punktualnie o godzinie 16.

Złote gody małżeńskie

W dniu 29 bm. znani i cenieni w naszym mieście, a w szczególności w dzielnicy Małe Bartodzieje, małżonkowie Antoni i Tekla z Wojnowskich Stefanowscy obchodzą 50-lecie pożycia małżeńskiego.

Jubilaci pochodzą z Łabiszyna w pow. szubińskiem. Antoni Stefanowski z zawodu murarz, pracując długie lata w swoim zawodzie, zdobył sobie zaufanie u przełożonych, a u kolegów sympatię i szacunek.

Jubilatom życzymy zdrowia i pomyślności.

KOMUNIKATY

W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 16 odbędzie się na boisku „Spójni" spotkanie piłki nożnej pomiędzy rezerwą II ligowego „Kolejarza" a drużyną wojewódzką ZKS „Spójnia".

*

ZKS „Kolejarz". Kierownictwo sekcji piłki nożnej zawiadamia, że treningi dla piłkarzy-seniorów odbywają się obecnie we wtorki i czwartki od godz. 15.30 na boisku „Kolejarza" przy ul. Północnej.. Uprasza się o punktualne przybycie.

*

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy, zawiadamia swych członków, że w dniu 30 bm. o godz. 10 w sali Związku przy ulicy Al. 1 Maja 30 odbędzie się zebranie członków Związku z terenu miasta Bydgoszczy.

*

Treningi i próby na SPO dla kół i klubu ZS Ogniwo przeprowadzone będą w Bydgoszczy w sali gimnastycznej II ogólnokształcącej szkoły stopnia podst. i licealnego przy ul. Grodzkiej nr 18 w każdy wtorek dla mężczyzn i każdy piątek dla kobiet od godziny 19 do 21.

Pierwszy trening odbędzie się dla mężczyzn we wtorek 2. 10, a dla kobiet w piątek 5. 10. Treningi prowadzić będzie instruktor w. f. ob. Dyrka.

*

Zebranie prezydium sekcji sportu pływackiego WKKF odbędzie się we wtorek dnia 2. 10 br. o godzinie 18 przy ul. Floriana 6.

Błyskawiczny turniej szachowy

Sekcja szachów MKKF organizuje w niedzielę dnia 30 bm. o godzinie 14 w świetlicy PKP przy ul. Zygmunta Augusta **błyskawiczny turniej szachowy.**

Udział mogą wziąć zarówno zrzeszeni w sekcjach szachowych jak i niezrzeszeni. Zgłoszenia przyjmuje się w świetlicy PKP w niedzielę od godziny 13.30 do 14. Wpisowe wynosi 1,50 zł, dla uczniów 1,— zł. Przewidziane są wartościowe nagrody.

SPORT

SPÓJNIA CZY KOLEJARZ?

Dziś o godz. 16, na boisku przy ul. Nakielskiej rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy Spójnią, Bydgoszcz i rezerwami ligowego Kolejarza Bydgoszcz. Spotkanie to odbędzie się w ramach rozgrywek o Puchar WKKF i z uwagi na wyrównany poziom obu drużyn zapowiada się b. interesująco.

WIELKA GYMKHANA MOTOCYKLOWA NA BUDOWĘ WARSZAWY

Sekcja motorowa ZS „Spójnia" przy PSS organizuje w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 15 na stadionie własnym w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej „Gymkhanę Motocyklową" dla motocyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Długość trasy wynosi około 300 m, na której znajduje się 12 przeszkód.

Zgłoszenia przyjmuje Rada Okręgu ZS „Spójnia" przy ul. 3 Września 16 od godz. 8—15 do dnia 29 bm.

Dochód z imprezy przeznacza się na budowę Warszawy.

TURNIEJ SIATKÓWKI KÓŁ SPORTOWYCH

Z dniem 17 bm. rozpoczęły się eliminacje siatkówki Kół Sportowych „Spójnia" z terenu miasta Bydgoszczy. Rozgrywki te są eliminacją do mistrzostw okręgowych, które odbędą się 7 października 1951 r. w Chojnicach.

W dotychczasowych rozgrywkach prowadzą drużyny Koła Sportowego przy Spółdzielni Pracy „Danuta", Koło Sportowe przy Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych oraz Koło Sportowe przy Bydgoskich Zakładach Mięsnych.

Niespodzianką turnieju są porażki zeszłorocznego mistrza kół m. Bydgoszczy — Koła Sportowego „Spójnia" przy Centrali Rolniczej.

Rozgrywki odbywają się na boiskach CKSW przy ul. Dworcowej nr 56, Centrali Ogrodniczej przy Al. 1 Maja nr 45 i boisku Koła Sportowego „Spójnia" przy Spólnocie Pracy „Danuta" ul. Pomorska nr 40.

* * *

W Bydgoszczy rozegrane zostało rewanżowe spotkanie w koszykówce męskiej pomiędzy szkolnym kołem sportowym przy PSSZ nr 1 a drużyną klasy wojewódzkiej, Spójnią Bydgoszcz. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem SKS „Zawodowiec" w stosunku 25:20.

Sędziowali Marciniak i Borchardt.

*

W Bydgoszczy odbył się szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo szkół administr.-gospodarczych, na dystansie 20 km.

Tytuł mistrza szkoły zdobył Bronikowski. Na dalszych miejscach przybyli: Wołowski, Słotwiński, Andrzejeszczak i Waligórski. Drużynowo pierwsze miejsce zdobyła para Słotwiński — Waligórski.

Podkreślić należy, że wszyscy startujący zawodnicy uzyskali minima potrzebne do odznaki SPO. (p)

Zdecydowana postawa sądownictwa wobec spekulantów i chuliganów

W Sądzie Wojewódzkim w Bydgoszczy odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu zagadnienia spekulacji na tle przestępstw gospodarczych i zagadnienia chuligaństwa oraz ustaleniu wytycznych polityki karnej sądów w dziedzinie zwalczania tych przestępstw.

W konferencji, którą zagaił prezes Sądu Wojewódzkiego M. Kaściński wzięli udział minister sprawiedliwości H. Świątkowski i prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego Mazur oraz przedstawiciele partii i władz wojewódzkich, zainteresowanych dziedziną walki ze spekulacją i chuligaństwem.

Przewodniczył min. sprawiedliwości H. Świątkowski.

Po wygłoszonym przez prezesa Sądu Wojewódzkiego referacie, analizującym ruch spraw, dotyczących omawianych przestępstw oraz dotychczasową politykę sądów województwa bydgoskiego w tym zakresie i po gruntownym zobrazowaniu podstawowych zadań wymiaru sprawiedliwości na obecnym etapie, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wypowiadali się prezesi poszczególnych sądów powiatowych, sędziowie wojewódzcy oraz najaktywniejsi ławnicy specjalnie na tę konferencję zaproszeni. — Nadto stanowisko w sprawie polityki sądów zobrazował przedstawiciel Prokuratury Wojewódzkiej prokurator Gąsiorowski.

Uczestnicy konferencji poddali wnikliwej ocenie krytycznej i samokrytycznej działalność sądów w dziedzinie zwalczania spekulacji i chuligaństwa, w wyniku której ustalone zostały właściwe wytyczne przyszłej polityki karnej naszego sądownictwa na tym odcinku jego działalności.

Minister sprawiedliwości i prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego podsumowali wyniki dyskusji i wyrazili przekonanie, że konferencja przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu prac organów wymiaru sprawiedliwości.

Feralny nr. 13 czyli zderzenie

Wczoraj w południe na trasie „trójki", u zbiegu ul. Grottgera i Czerwonej Armii, doszło do poważnego zderzenia. Tramwaj nr 13, jadący w kierunku Wilczaku, wpadł na ciągnik traktorowy nr A-43.165 z trzema przyczepami, należącymi do Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy.

Wskutek impetu podczas zderzenia, cały przód tramwaju nr 13 został rozbity. Ciężko rannego motorniczego przewieziono do szpitala. (nik)

Oddźwięki naszych artykułów

SPRAWA OWOCÓW

PSS wyjaśnia w związku z naszą notatką na temat sprzedaży nadpsutych owoców, że Spółdzielnia rozwozi owoc bezpośrednio z przesyłek Centrali Ogrodniczej na stragany oraz do sklepów. Za jakość użytkową towaru odpowiedzialni są sprzedawcy, którzy winni wyłączyć ze sprzedaży towar nienadający się do użytku.

ZGRZYBIAŁY PŁYN

W związku z naszą notatką pt.: „Zgrzybiały płyn" PSS zwróciła się z reklamacją do wytwórni w Legnicy. Skontrolowane przez PSS placówki handlowe nie posiadają na składzie zepsutego „płynnego owocu".

KINA

Pomorzanin: Pogromca Atamana. (16, 18 i 20.15)

Polonia: Przygody Nasredina (15,45, 17,45 i 20).

Orzeł: Narzeczona z Turkmenii (15,45); Wielkopańskie hulanki (17.45 i 20,00)

Wolność: Czekaj na mnie (16.15, 18.15, 20.15).

Gryf: Rzym miasto otwarte (15,45), 17,45, 20)

Bałtyk: Maaret (15.45, 17.45 i 20).

Mir: Pustelnia parmeńska (17.00, 19.00).

CO? GDZIE? KIEDY?

Rozmaitości: Przegląd sportowy 5/51, Bukowina, Rozwój form zwierząt.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: „Oberżystka" (19,30)

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

DYŻUR APTEK

Apteka Społecz. nr 16, Dworcowa 48, tel. 24-66 i Apteka Społeczn. nr 39 Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

RADIO

Niedziela, 30 września

8.55 Program lokalny dnia, komunikaty. 14.15 Audycja dla wsi, 14.40 Koncert rozrywkowy. — 16.20 Montaż „Dla Ciebie Warszawo". 16.35 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu J. Klonowskiego. 22.30 Przegląd sportowy.

Pomorze na Spartakiadzie (I)

Największa powojenna impreza sportowa, jaką była I Letnia Spartakiada w Warszawie i Łodzi — jest już poza nami, nie na tyle jednak jeszcze, abyśmy do niej nie wracali wspomnieniem chwili piękna i sportowych emocji, refleksjami i coraz dojrzalszymi wnioskami z doświadczeń, jakich nam dostarczyła. Wypowiemy się więc nieco obszerniej na temat udziału sportowców Pomorza w letniej Spartakiadzie i ich sukcesów.

A więc rzuca się w oczy przede wszystkim fakt, że najsilniejszą grupą wyczynową z Pomorza byli lekkoatleci bydgoskiej Gwardii. Na ogólną ilość 5 mistrzostw Polski zdobytych przez Pomorzan, cztery tytuły przypadły bydgoskim gwardzistom. Warto również przypomnieć, że najcenniejszy rekord lekkoatletyczny Polski ustanowiony na Spartakiadzie, jest dziełem bydgoskiego trójskoczka — Weinberga. Jeśli już mówimy o tym zawodniku, to trzeba przypomnieć, że jeszcze raz zasłużył na wejście na podium zwycięzców, kiedy w rozgrywce skoku w zwyż pokonał Skałbanię i zajął w tej konkurencji trzecie miejsce.

Chwile sukcesów Weinberga były niewątpliwie najradośniejsze dla ekipy pomorskich uczestników Spartakiady. Ale były jeszcze inne, równie radosne. Oto na przykład bieg kobiet na 200 m. Bieg ten dość niespodziewanie — bo któż tego oczekiwał — zakończył się pięknym zwycięstwem Orsztynowiczówny. Na czwartym miejscu za Moderówną i Minnicką uplasowała się Szwajkowska. Prawdę rzekłszy — spodziewaliśmy się tu największej niespodzianki. Spodziewaliśmy się zwycięstwa właśnie Szwajkowskiej. W półfinale rozprawiła się ona zarówno z Moderówną jak i z swym rekordem życiowym i rekordem Pomorza, uzyskując czas 26,5 sek. W dniu finału nie była dysponowana, a poza tym bieg puszczono z lekkim falstartem i to ją speszyło. Mimo, że zajęła dopiero czwarte miejsce, odważymy się postawić horoskopy: Szwajkowska już w przyszłym sezonie będzie w biegu na 200 m bezkonkurencyjna. Trener Biniakowski zdaje sobie sprawę z jej braków, ze słabego startu i z wolnych, zbyt wolnych pierwszych kilkudziesięciu metrów. Solidna zaprawa i wrodzone zdolności muszą jednak dokonać swego. Dlatego mówimy: uwaga na Szwajkowską! Warto, by się nią zainteresowano całkiem poważnie.

Dalszy tytuł mistrzowski zdobyła dla regionu pomorskiego Gościniakówna-Słowińska. Była niewątpliwie w formie i zwycięstwo w biegu na 80 m przez płotki przyszło jej raczej lekko, gdyż klasa w finale tej konkurencji nie była zbyt wysoka. A szkoda, gdyż w walce i tutaj jest nie wykluczone, że narodziłby się nowy rekord Polski. Gościniakówna jest technicznie zupełnie dobra, przechodzi płotki prawidłowo, płynnie, jest niewątpliwie najlepszą, a prawdę mówiąc jedyną, naszą w tej konkurencji specjalistką.

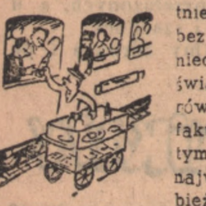
Bezkonkurencyjny jest również w rzucie młotem Masłowski. Zawodnik bydgoskiej Gwardii uzyskał swój tytuł mistrzowski, nie będąc poważnie zagrożony przez swoich konkurentów. W cieniu jego sukcesu tkwi jednak jeszcze jeden wynik pomorskiego młociarza. Tym drugim był Sobecki z toruńskiego Kolejarza. Sobecki ma prawie 50 lat, rzuca młotem od niepamiętnego dla innych młociarzy czasu i wciąż jeszcze znajduje się w czołówce naszych młociarzy. Zajął w finale tej konkurencji siódme miejsce. Mistrz Masłowski wkrótce wprowadzi na listę specjalistów w tej konkurencji nowe nazwisko. Król z bydgoskiej Gwardii uprawia ten rodzaj sportu tak niedługo, że trudno się dziwić, iż w Spartakiadzie nie odniósł sukcesów. Niewątpliwie jednak pod opieką Masłowskiego dojdzie wkrótce do całkiem poważnych wyników, gdyż ma warunki na dobrego młociarza. Poczekamy, zobaczymy. W serii eliminacyjnej zajął piąte miejsce, uzyskując 37,82 m. Kaczmarek z AZS w swojej serii 36,92 m.

Piąte wreszcie mistrzostwo Polski dla Pomorza zdobyła Mrozówna w pływaniu na 100 m klas. (żabka), a na 200 m klas. zdobyła wicemistrzostwo. Jest to chyba najpoważniejszy sukces naszego pływactwa na Spartakiadzie. Warto wspomnieć również o sztafecie 4 × 100 klas., w której zawodniczki Kolejarza, a wśród nich trzy Pomorzanki (Mrozówna, i siostry Maternowskie) walnie przyczyniły się do zwycięstwa swego zrzeszenia, zwycięstwa zdecydowanego.

Wróćmy jeszcze do lekkoatletów, których było zresztą najwięcej. Przejdźmy pokrótce konkurencje, w których startowali Pomorzanie. A więc oszczep. Glemp z toruńskiego Kolejarza w eliminacjach zajął drugie miejsce w swojej serii, a w finale szóste, uzyskując wynik 53,37 m. W tej samej serii eliminacji startował weteran oszczepników, b. rekordzista Polski i wielokrotny reprezentant naszych barw państwowych — Franciszek Mikrut z bydgoskiej Gwardii. Sił nie starczyło, aby dostać się do finału, ale ambicji sportowej i sportowej postawy starczyło, aby przegrać z naprawdę lepszymi. Mikrut zajął szóste miejsce, uzyskując 49,83 m, a więc wynik lepszy niż trzeci zawodnik w drugiej serii eliminacyjnej. Zwyciężczyni biegu na 200 m — Orsztynowiczówna, zajęła w finale „setki" czwarte miejsce. Szwajkowska, o której już wspominaliśmy również, nie zakwalifikowała się do finału tej konkurencji, ulegając zaledwie o centymetry w eliminacjach. Ta sama Orsztynowiczówna w finale skoku w dal zajęła dziesiąte miejsce, a Gościniak-Słowińska, triumfatorka płotków, szóste miejsce, zwiększając tym samym stan posiadania punktowego swego zrzeszenia.

(c. d. n.)

Z notatnika podróżnego



Zarząd KZG w Kutnie stanowią ludzie bez serca! W okresie niedawnych upałów, świadomi tego jak również świadomi faktu, że w węźle tym krzyżują się najważniejsze dalekobieżne pociągi osobowe i pośpieszne, niezawsze wysyłają KZG na perony wózki czy chociażby chłopców z koszami piw, limoniad i wód sodowych. Przynajmniej nie wysyłają ich na wszystkie pociągi i w porze popołudniowej.

Na innych dużych stacjach sprawa ta przedstawia się inaczej. Czyżby KZG w Kutnie zapomniały o swych obowiązkach?

Marek Raff

Z boisk zagranicznych

Sztokholm. Dwudziestoleni Larson przepłynął 100 m dow. w 56,9 sek.

Helsinki. Taipale pobił rekord Finlandii w biegu na 1500 m czasem 3:47,8 min.

Londyn. W Edynburgu Richards (USA) skoczył o tyczce tylko 4.29 m; kulą Savidge 15.77; wzwyż Patterson — 1.93 m.

Budapeszt. Węgier Klics rzucił dyskiem 51,47 m, a Peuzes przebiegł 5000 m w 14:54 min.



Przyjemnie jest w ciepłe jesienne popołudnie odpocząć po pracy nad brzegiem wijącej się w błękitnych skrętach Brdy. (Foto — IKP)

Doroczne akademickie regaty

O „Wstęgę Wisły" inicjuje Uniwersytet M. Kopernika

(st) Toruń posiada warunki, aby stać się jednym z poważniejszych ośrodków sportów wodnych w kraju. Do chwili obecnej niestety, jeśli chodzi o wioślarstwo, to poza czynnymi sekcjami wioślarskimi zrzeszeń „Budowlanych" i „Kolejarza" oraz częściowo AZS-u, nie można stwierdzić, by sport wioślarski był u nas postawiony na odpowiednim poziomie.

W celu popularyzacji tej pięknej i zdrowej dyscypliny sportowej wśród zawodników i szerokich mas społeczeństwa, Uniwersytet M. Kopernika w porozumieniu z Zarządem miejscowym AZS-u powziął ważną i znamienną decyzję, która może przyczynić się w bardzo dużym stopniu do rozwoju wioślarstwa oraz do zainteresowania nim ogółu społeczeństwa.

Postanowiono mianowicie, że w Toruniu odbywać się będą doroczne akademickie regaty wioślarskie o tzw. „Wstęgę Wisły".

Regaty te rozgrywane będą w m-cu wrześniu pomiędzy czteroma miastami uniwersyteckimi leżącymi nad Wisłą. W zawodach będą więc brać udział osady wioślarskie młodzieży akademickiej z Krakowa, Warszawy, Torunia i Gdańska.

Impreza projektowana przez UMK obejmuje najprawdopodobniej nie tylko zawody ósemek, lecz również innych osad i przy odpowiedniej organizacji winna stać się ważnym ogniwem, łączącym społeczeństwo ze sportem i młodzieżą akademicką.

Istnieją wszelkie dane, by sądzić, że piękna inicjatywa Uniwersytetu M. Kopernika nie pozostanie tylko w sferze projektu.

Pływacy NRD w Polsce

Do Warszawy przybyła ekipa pływaków Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pływacy NRD rozegrają dnia 29 — 30 bm. międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD.



Drużyna pływaków niemieckich, która przybyła do Warszawy, odniosła wielki sukces, zajmując na Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie, drugie miejsce za Węgrami.

---

†

Dnia 26 września 1951 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp

Stanisław Zbychorski

dentysta, przeżywszy lat 75

o czym zawiadamiają w głębokim smutku

synowie, synowe i wnuki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 29. 9. br. o g. 14.30 w Mogilnie

Bydgoszcz, Mogilno 6233

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej drogiej i niezapomnianej córce i siostrze śp.

Janinie Sobocińskiej

a w szczególności ks. pref. Błażejewskiemu i ks. mgr. Zinnemu, krewnym, koleżankom kolegom i znajomym

składa serdeczne „Bóg zapłać"

5701 **rodzina**

POKOJU POSZUKUJĄ

2 kulturalne poszukują pokoju możliwie śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „6213". (6213

„WCH" poszukuje dla samotnego pracownika pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty Al. 1 Maja 147 dział Administracji „WCH". (6173

RADIO

NIEDZIELA, dnia 30 września 1951 r.

6,00 Dziennik poranny. 6.20 Melodie ludowe różnych narodów. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka na „dzień dobry". 8,00 Wiadomości poranne. 8.10 Melodie Straussa i Lehara. 8,50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Obrońcy chłopa w literaturze Polski szlacheckiej. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. 11.00 Omówienie nowego programu jesienno-zimowego. 11.15 Melodie operetkowe. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Z historii ruchu robotniczego. 13.35 Koncert południowy. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 Pieśni Glinki i Dargomyżskiego w wyk. Hanny Christi. 16.50 Fabryki mrozu — pogadanka. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert. 18.00 Na fali humoru i satyry. — 18.30 Od melodii do melodii. 19.20 Scherza Chopina w wyk. A. Rubinsteina. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rozbitki — słuchowisko wg sztuki Bilińskiego. 21.45 Mistrzowie Bel-Canta. 22.00 Wiadomości z całej Polski. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KUPNO

Konie kupuję płacę wysokie ceny. Odbiór natychmiast samochodem. Karpiński, Rzeźnictwo Końskie, Grunwaldzka 62 telefon 19-65. (6000g

Silnik BMW 600 cm 2-gaźnikowy dolno lub górnozaworowy kupię. Drabiewski Jan, Debrzno pow. Człuchów. (6147

Konie na ubój — dzwonić nr tel. 10-95 — zakupuje stale i płaci najwyższe ceny Rzeźnictwo Końskie — Szczukowski, Bydgoszcz, Dolina 55. (5496

Motor -ropę 8—12 PS nawet uszkodzony kupię Igliński, Bydgoszcz, Bocianowo 29. (6249

Książkę kucharską Disslowej kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „6220". (6220

Domek ogrodem okolicy Bydgoszczy kupię. — Oferty IKP Bydgoszcz „6166". (6166

Materace, leżanki, kanapy używane kupię na rozbiórkę. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 116-1. (6232

Domek ogrodem okolicy Bydgoszczy kupię. — Oferty IKP Bydgoszcz „6166". (6166

Wóz na gumach, półszorki i parę koni roboczych kupię. Oferty do IKP Bydgoszcz „6188". (6188g

Staniol srebrny, nici szychowe srebrne kupuję. Bydgoszcz, Wincentego Pola 4-15 (Wilczak) (6180g

ZAMIANY

2 pokoje kuchnią przy Grunwaldzkiej zamienię na pokój lub 2 kuchnią śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „6222". (6222

Trzypokojowe samodzielne komfortowe Bydgoszczy zamienię na takie samo dwu, trzypokojowe w Toruniu. Oferty IKP Bydgoszcz „6234". (6234

Pokój kuchnią Łodzi zamienię na podobne Bydgoszcz. Wiadomość Bydgoszcz, Pomorska 74-3. (6253k

Domek ogrodem Bydgoszczy zamienię na inną miejscowość. Adres IKP Bydgoszcz. (6198

Dwa pokoje kuchnią zamienię na 3 pokoje kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „6162". (6162

ZGUBY

Rower przy rynku—Granicznej zaginął. Zwrot wynagrodzę. Romaniuk, Łokietka 16-17. (6227

Płaszcz służbowy (Straży Przemysłowej) zgubiono Czarnówku. Zwrot wynagrodzę. Opara, Czarnówko pow. Bydgoszcz. (6221

Zegarek damski złoty zgubiono. Uczciwy znalazca proszony zwrócić za wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Gen. Stalina 56-1 (6218

Pasek gabardynowy płaszcza zgubiono koło Radia. Zwrot Niemczyk — Teatr. (6212

POSADY WOLNE

Kobiety, pomocnika i robotnika przyjmie ogrodnictwo Bosiacki, Młyńska 2. (6211g

Potrzebny natychmiast pracownik do 15 sztuk bydła w tym 6 dojnych. Wynagrodzenie dobre. Kentzer, Łąsko Wielkie pow. Bydgoszcz. (6184

Czeladnik piekarski oraz uczeń poduczony potrzebny — Kurkowski Teodor, Iława, Dworcowa 89. (6163

Potrzebna starsza kobieta w domu na stałe lub przychodne. Bydgoszcz, Zamojskiego 3-1 od godz. 15. (6215

Czeladnik piekarski oraz uczeń poduczony potrzebny. Kurkowski Teodor, Iława, Dworcowa 89 (6163g

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna. Dworcowa 12-7. (6199

Robotnik do konia potrzebny. Bydgoszcz, Orla 32-2 (Szwederowo) (6189g

RÓŻNE

Oddam w dobre ręce pieska ładnego, młodego. Gen. Madalińskiego 19 (Jary). (6236

Poszukuję lokalu na pracownię Fordonie wzgl. Bydgoszcz. Wszelkie koszty remontu zwracam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6183

Za długi mej żony Emilii nie odpowiadam. Ksawery Witkowski. (6182

SPRZEDAŻ

Pierzynę, poduszki, ubranie męskie, zegarek, krzesła, fotel sprzedam. Bydgoszcz, Zduny 1-9 parter. (6248

Zegar kominkowy 14 dniowy korzystnie sprzedam Św. Trójcy 28-2. (6238

2 morgi ziemi przy Bydgoszczy i pianino sprzedam. Adres IKP Bydgoszcz. (6228

Akordeon w dobrym stanie 120 basowy 2 registry sprzedam. Bydgoszcz, Płocka 14. (6247

Futro foki sprzedam. Babia Wieś 6-9, wiadomość od 15—18. (6246

Sypialnię używaną korzystnie sprzedam. Pomorska 62 w podwórzu. (6239

Motocykl setka DKW — stan dobry sprzedam. Bocianowo 42-1. (6225g

Sportowy wózek dobry stan, kulkach, sprzedam. Ugory 43-18. (6223

Szafę ogniotrwałą, łóżko, łóżeczko, umywalkę sprzeda, Al. 1 Maja 131 podwórzu. (6217

Szafę kombinowaną orzech nowoczesną garderoby sprzedam. Adres IKP Bydgoszcz. (6229

Radio nowe 6 lampowe magicznym okiem prąd zmienny sprzedam. — Adres IKP Bydgoszcz. (6231

Wózek sportowy nowy sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 44-4. (6235

Wózki dziecięce, towary żelazne poleca T. Przybylski, Bydgoszcz, Magdzińskiego 5, koło Hali Targowej. (6251

Meble biurowe, biurka, regały itd. sprzeda Wojciechowski, Pomorska 36 (6209

Oryginalne tuleje suche ⌀ 125,5×107, 73×69, 61×57. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6205

Futro męskie sportowe piżmowce sprzedam. — Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6196g

Rower męski sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 103-12. (6191g

PRACY POSZUKUJĄ

Poprowadzę dom osobie samotnej, chętnie wieś. Oferty IKP Bydgoszcz „6216". (6216

Inteligentna niezależna przyjmie prowadzenie gospodarstwa u samotnej osoby. Oferty IKP Bydgoszcz „5566". (5566g

POKOJE

Wynajmę uczniowi — uczennicy pokój. Adres IKP Bydgoszcz. (6226g

Przyjmę uczennicę na wspólny pokój. Adres IKP Bydgoszcz. (6214

UNIEWAŻNIENIA

Unieważnia się zagubioną kartę meldunkową. Ruciński Witold, Bydgoszcz, Gołębia 8-3. (6219

Unieważnia się zagubioną kartę meldunkową na nazwisko Prieba Józef, Chojnice, Mickiewicza 44. (6203

Unieważnia się zagubioną kartę meldunkową nr F XVI 3024 — nazwisko Osińska Jadwiga, Płosków gm. Wielowicz. (6202g

DZIERŻAWY

9 ha z budynkami pow. Bydgoszcz wydzierżawię. Adres IKP Bydgoszcz. (6230

Gospodarstwo 6 ha oddam w dzierżawę od zaraz z powodu starości. Maliszewski, Smukała powiat Bydgoszcz. (6197

HUMOR



— Panie doktorze, proszę mnie nie przerażać jakimś naukowym, długim określeniem mej dolegliwości, tylko szczerze i otwarcie powiedzieć, co mi jest?

— A więc szczerze mówiąc: lenistwo!

— Proszę to w zaświadczeniu wypisać po łacinie, bo muszę personalnemu podać powód choroby.

(„Die Woche", Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr. w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-II-10259